



w Bielsku-Białej

I/2019

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y

W NUMERZE:

ALEKSANDER
ŁADOŚ –
ZAPOMNIANY
SPRAWIEDLIWY

– str. 11

doBBro w BB

– str. 12-13

BUDŻET
OBYWATELSKI
2018

– str. 17-18

ŚWIATOWY
JAZZ POLSKĄ
WIOSNĄ

– str. 20-21

**ZDZISŁAW
TANEWSKI**

– str. 19, 22





JUDOCY Z EUROPY POD DĘBOWCEM



1.300 młodych judoków ze 115 klubów z Europy, m.in. Polski, Czech, Słowacji, Rosji, Ukrainy, Węgier i Cypru, wzięło udział w 8. Międzynarodowym Turnieju Judo dla Dzieci i Młodzieży Pokonujemy Granice, zorganizowanym przez Podbeskidzkie Towarzystwo Sportowe Janosik z Bielska-Białej we współpracy z miastem 13 i 14 stycznia w hali pod Dębowcem. Gośćmi specjalnymi zawodów byli wybitni judocy – mistrz olimpijski z Atlanty w 1996, dwukrotny mistrz świata, trzykrotny mistrz Europy, trzynastokrotny mistrz Polski Paweł Nastula oraz olimpijczyk z Moskwy 1980, dwukrotny brązowy medalista mistrzostw Europy juniorów, wielokrotny medalista mistrzostw Polski, pochodzący z Bielska-Białej Krzysztof Kurczynski.

W zawodach drużynowo zwyciężył Klub Judo Lemur z Warszawy przed Podbeskidzkim Towarzystwem Sportowym Janosik Bielsko-Biała i Uczniowskim Klubem Sportowym Dwójka Rydułtowy. Jack

BIELSKO-BIAŁA GRAŁO DLA WOŚP 2019



27. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bielsku-Białej i okolicach przyniósł rekordowe 453 tys. zł. Tym razem orkiestra zbierała na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. W bielskim sztabie Grupy Ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża zarejestrowanych było ok. 350 wolontariuszy. Tradycyjnie na Rynku koncert przygotowało Stowarzyszenie Podbeskidzki Przegląd Muzyczny, wystąpiły zespoły i wykonawcy sympatyzujący z tym przeglądem – Factory of Blues i Damian Luber, Rustcage, Punktera, Hertz Klekot, Mikrokosmos oraz Karolina Perla Lapczyk z zespołem Pearl Band. Pokazy organizowali strażacy ochotnicy, ratownicy GOPR i strażnicy miejscy. Prezentowała się grupa rekonstrukcyjna Bractwo Śródziemia, w namiocie Bielskiego Klubu Fantastyki BeCON można było zagrać w gry planszowe i fabularne. W wyniku akcji krwiodawstwa udało się zebrać 17,1 litrów krwi. Podczas akcji *Krzeseła dla WOŚP* zliczowano 18 krzeseł, którym młodzi plastycy nadali artystyczny charakter. Jack

WSPÓLNE CZYTANIE I OGLĄDANIE BIBLI



Uczestnicy Maratonu Biblijnego przygotowanego 21 stycznia w Książnicy Beskidzkiej odczytali Trzecią Księgę Machabejską w przekładzie ekumenicznym. We wspólnym czytaniu udział wzięli duchowni i wyznawcy kościołów chrześcijańskich – katolickiego, ewangelicko-augsburskiego, prawosławnego, baptystów, Adwentystów Dnia Siódmego – oraz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej; a także przedstawiciele wielu środowisk. Po raz pierwszy w historii tego przedsięwzięcia uczestniczył w nim duchowny prawosławny, proboszcz parafii w Sosnowcu ks. mitrat Sergiusz Dziewiatowski. Fragment biblijny odczytano także po ukraińsku, zrobiła to Uliana Worobec, prezes Stowarzyszenia Ukraińców w Bielsku-Białej. Każdy z lektorów maratonu biblijnego otrzymał na pamiątkę chleb pojednania – mały bochenek, pobłogosławiony przez duchownych trzech wyznań. Spotkaniu towarzyszyła wystawa *Biblia – najważniejsza Księga Świata*. Jack

TOM HANKS I SYRENKA POMOGĄ SZPITALOWI



31 stycznia na placu Ratuszowym zaprezentowano Syrenkę, która zostanie odrestaurowana a następnie zlicytowana dzięki wsparciu sławnego amerykańskiego aktora Toma Hanksa. Dochód z tej aukcji trafił do bielskiego Szpitala Pediatrycznego. Słynny amerykański aktor zadeklarował, że chce w ten sposób pomóc szpitalowi z Bielska-Białej. Syrenka 105 z 1980 r. wyprodukowana w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej to dar od Zbigniewa Barana, który wraz z dziećmi – Jarosławem, Maciejem i Justyną – wylicytował syrenkę wystawioną przez studentów Politechniki Białostockiej na rzeź Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Auto pojedzie do Los Angeles, a Tom Hanks złoży podpis na jego masce. – Liczymy, że na licytacji pójdzie za duże pieniądze, dzięki czemu wesprzemy Szpital Pediatryczny w Bielsku-Białej – mówiła podczas prezentacji na pl. Ratuszowym Monika Jaskólska, organizator akcji *Nie wypada nie pomagać*. Jack

NASI UMIEJĘTNI I KOMPETENTNI

87 statetek Laurów Umiejętności i Kompetencji zostało wręczonych 19 stycznia w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze. Najwyższym – Diamentowym Laurem – uhonorowany został wybitny kardiochirurg, transplantolog, legenda polskiej medycyny, prof. dr hab. n. med. Marian Zembala.

Dwa laury otrzymali przedstawiciele Akademii Techniczno-Humanistycznej z Bielska-Białej. Kryształowy Laur odebrał rektor ATH prof. dr hab. Jarosław Janicki w 50-lecie tej uczelni – za swoje osiągnięcia naukowe i organizacyjne. W kategorii nauka i innowacyjność Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji wyróżniono dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu prof. ATH dr hab. n. med. Rafała Bobińskiego.

– Przyznając Laury Umiejętności i Kompetencji chcemy zwrócić uwagę na autorytety – niezwykle potrzebne w dzisiejszych czasach. To również próba przypomnienia o uniwersalnych wartościach poprzez osoby, w których działaniach można je odnaleźć – powiedział honorowy prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach oraz przewodniczący Kapituły Laurów Umiejętności i Kompetencji Tadeusz Donocik.

Laury Umiejętności i Kompetencji przyznawane są od 1992 roku. Jack

RODZĄ SIĘ DZIECI

W bielskim Urzędzie Stanu Cywilnego w 2018 r. sporządzono 5.122 akty urodzenia. Chłopców urodziło się 2.643, dziewczynek – 2.479. Jeśli chodzi o imiona, królują Zosie i Jakubowie.

Małżeństw odnotowano 796, z tej liczby 428 było wyznaniowych, a cywilnych – 368. 26 ślubów zawarto z obco-krajowcami – najczęściej pochodzili oni z Ukrainy – 8 i Turcji – 3, jednak zdarzały się też małżeństwa z obywatelami ze znacznie odleglejszych krajów, jak np. Kuba.

W 2018 r. Urząd Stanu Cywilnego zorganizowano 22 uroczystości jubileuszowe dla 345 par małżeńskich, które obchodziły rocznice od złotej wstęgi. 50-lecia pożycia małżeńskiego świętowało 271 par, 60-lecie – 56 par, 65-lecie – 13 par, 70-lecie – 3 pary, 71 lata – 1 para i 73 lata pożycia małżeńskiego – 1 para.

Aktów zgonu było 2.441. Jack

KOMENTARZE

**mówi przewodniczący Rady Miejskiej
Bielska-Białej Janusz Okrzesik:**

Nowa Rada Miejska Bielska-Białej rozpoczęła pracę 21 listopada 2018 roku w nowych uwarunkowaniach prawnych. Zmieniły się kompetencje przewodniczącego Rady Miejskiej, któremu podlegają teraz pracownicy urzędu wykonujący zadania organizacyjne i prawne w zakresie przygotowania obrad Rady Miejskiej i komisji RM. Zmianie uległ również tryb rozpatrywania skarg – obok działającej dotąd w RM Komisji Rewizyjnej została powołana Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, której głównym zadaniem jest właśnie zajmowanie się skargami mieszkańców. Kolejną zmianą jest sposób funkcjonowania interpelacji – do tej pory interpelacje wygłaszane były na sali sesyjnej Ratusza podczas obrad RM; obecnie interpelacje nie są już powiązane z sesjami rady, w formie pisemnej mają być zgłaszane między posiedzeniami rady i powinny uzyskać odpowiedź w ciągu 14 dni.

W Radzie Miejskiej obecnej kadencji funkcjonują cztery kluby radnych – Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości, Klub Radnych Platformy Obywatelskiej, Klub Radnych Niezależni.BB i Klub Radnych Komitetu Wyborczego Wyborców Jacka Krywulka. Prezydium Rady Miejskiej odzwierciedla ten układ, są w nim reprezentowane wszystkie kluby. Sprzyja to komunikacji w RM – wszyscy są dobrze poinformowani o działaniach prezydium RM, nikt nie czuje się pominięty.

Zaraz po ukonstytuowaniu RM od pierwszego posiedzenia zabraliśmy się ostro do pracy nad projektem budżetu miasta na 2019 r. przygotowanym przez naszych poprzedników. Zależało nam, aby w nowy rok wejść już z zatwierdzonym przez RM budżetem. Kluby radnych zaproponowały wiele poprawek, których znaczną część prezydent ujął w autopoprawce do budżetu. Tak elastyczna postawa nowego prezydenta pozwala optymistycznie patrzeć na dalszą współpracę w bielskim samorządzie.

Dobiega końca kadencja rad osiedli, pracujemy nad nowym statutem tych rad. Realizując nasz program i porozumienie Niezależnych.BB z prezydentem Klimaszewskim, chcemy sprawić, żeby rady osiedlowe były lepiej i pełniej informowane na temat tego, co dzieje się w Urzędzie Miejskim, jakie projekty dotyczące poszczególnych dzielnic są przygotowywane. Pragniemy uniknąć sytuacji, w których mieszkańcy tych osiedli dowiadują się o podjętych decyzjach już po fakcie. Jeśli będzie obowiązek komunikowania się z radą danej dzielnicy, to w konsekwencji osiągniemy większy udział mieszkańców osiedla w podejmowaniu decyzji w sprawach ich dotyczących. Mieszkańcy będą mieli realny wpływ na realizację dotyczących ich przedsięwzięć. Nowe wybory do rad osiedli planowane są na 16 czerwca tego roku.

Ważnym sygnałem dla rad osiedli, że są istotnymi jednostkami pomocniczymi miasta, była zmiana w budżecie miasta przyznająca radom osiedlowym po 100 tys. złotych – teraz rady decydują o sposobie wydatkowania tych pieniędzy w poszczególnych dzielnicach. Do 15 marca rady osiedli miały czas na wskazanie, na jaki cel chcą przeznaczyć przyznane im środki. Jeśli ten pilotaż będzie udany, od przyszłego roku chcemy ten projekt rozwijać.

Kończąc się też prace zespołu roboczego przygotowującego projekt uchwały Rady Miejskiej dotyczącej polityki antysmogowej w mieście. Wzmocnimy działania na rzecz ograniczenia niskiej emisji, przygotowujemy program osłonowy dla tych, którzy zdecydują się zmienić źródło ogrzewania i będą w związku z tym ponosić większe koszty.

Byłem pełen obaw co do tego, jak będzie wyglądała współpraca z nowym prezydentem Bielska-Białej. Muszę przyznać, że układa się ona bardzo dobrze. Oczywiście, są sprawy, co do których różnimy się w opiniach, w innych kwestiach mamy wspólne spojrzenie. Najważniejszy jest jednak fakt, że potrafimy się porozumieć i wspólnie działać dla dobra mieszkańców Bielska-Białej. Dotyczy to zresztą całej Rady Miejskiej, bez względu na podziały polityczne. □

**mówi prezydent Bielska-Białej
Jarosław Klimaszewski:**

Po 12 latach zasiadania w Radzie Miejskiej Bielska-Białej – także jako jej przewodniczący – 4 listopada 2018 r. decyzją mieszkańców naszego miasta zostałem wybrany prezydentem Bielska-Białej. Podczas kampanii wyborczej zapewniałem, że będę prezydentem otwartym na sugestie bielszczan, będę wsłuchiwał się w głosy mieszkańców, spotykał z nimi i konsultował najważniejsze decyzje. Staram się to robić, o czym mogło się już przekonać wielu przedstawicieli różnych środowisk naszego miasta, z którymi spotykałem się dotąd. Jak wielka jest chęć uczestniczenia mieszkańców we współdecydowaniu o przyszłości miasta pokazało choćby zorganizowane 20 marca w Ratuszu spotkanie na temat przyszłości ulicy 11 Listopada – niegdyś popularnego deptaka handlowego Bielska-Białej, dziś zmieniającego swój charakter. W debacie obok specjalistów – socjologów, urbanistów czy historyków – wzięły udział tłumy bielszczan, z ledwością mieszczące się w sali sesyjnej Ratusza. Spotkanie to obok wielu zgłoszonych pomysłów przyniosło dobitny dowód na to, że Bielsko-Biała jest miastem ludzi z aspiracjami, którzy – przyzwyczajeni już do funkcjonowania dobrej czy bardzo dobrej infrastruktury miejskiej – chcą czegoś więcej, znacznie więcej niż mieszkańcy miast podobnej wielkości – ciekawej oferty we wszystkich sferach życia miasta. O wielkim zainteresowaniu sprawami miasta świadczy również aktywność bielszczan, którzy za pomocą uruchomionej funkcji w systemie ZgłoszeniaBB – Zapytaj prezydenta – zadają bardzo rzeczowe pytania na temat miasta. To właśnie państwo często zwracacie uwagę na wiele istotnych spraw z punktu widzenia poszczególnych dzielnic czy nawet ulic. Dla mnie ogromnie ważna jest możliwość poznania opinii, pomysłów i działań mieszkańców.

W 2019 rok weszliśmy z uchwalonym pod koniec 2018 r. budżetem miasta. Przygotowany przez poprzedników projekt został przeze mnie zmieniony. Poprosiłem radnych nowej rady o zgłaszanie wniosków do budżetu, otrzymałem ich niemal 100. W większości były to sensowne propozycje, ich realizacja będzie zadaniem na całą pięcioletnią kadencję, ponieważ koszt tych przedsięwzięć wynosi grubo ponad 100 mln zł. Te ze zgłoszonych propozycji, które uznałem za pilne i możliwe do realizacji w tym roku, zostały umieszczone w autopoprawce do budżetu i przegłosowane przez radę. Należą do nich: wydzielenie w budżecie Miejskiego Zarządu Dróg 3 mln zł, z których każda rada osiedla będzie miała 100 tys. zł na realizację wskazanych przez nią zadań; przeznaczenie dodatkowych środków na walkę ze smogiem; zaplanowanie środków na opracowanie dokumentacji budowy krytej pływalni na osiedlu Polskich Skrzydeł oraz nowego przedszkola w Hałcnowie; przeznaczenie pieniędzy na remonty pustostanów, zwiększenie środków na budowę chodników oraz remonty dróg miejskich czy podjęcie decyzji o rozbudowie szkoły w Kamienicy.

Budżet Bielska-Białej na 2019 r. znacznie przekracza miliard złotych, zaplanowane dochody osiągnęły poziom 1 mld 242 mln zł, wydatki – ponad 1 mld 340 mln zł. Prawie jedna trzecia wydatków – rekordowo wysoko kwota – przeznaczona została na inwestycje. Wśród przedsięwzięć inwestycyjnych największym jest przebudowa ulicy Cieszyńskiej. 4 stycznia br. w Ratuszu podpisałem w imieniu miasta umowę z firmą Eurovia Polska S.A. na rozbudowę ulicy Cieszyńskiej. Ta długo przygotowywana i oczekiwana inwestycja już się rozpoczęła, potrwa dwa lata. Po jej zakończeniu zamiast blokującej się, wąskiej ulicy, otrzymamy nowoczesną, wygodną, szeroką arterię wyprowadzającą ruch z miasta w kierunku zachodnim. Jednocześnie kończymy realizację przebudowy ulicy Międzyrzeczkiej, będącej wraz z inwestycją w ul. Cieszyńskiej częścią wielkiego zadania Rozbudowa odcinka drogi wojewódzkiej nr 942 współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Podobnie z pieniędzmi UE współfinansowana jest rozbudowa DK 52, czyli ulic Krakowskiej i Żywieckiej, która trwa od ubiegłego roku. Często bielszczanie pytają mnie: Dlaczego wszystkie te drogi przebudowywane są równocześnie? Odpowiedź jest prosta: Teraz otrzymaliśmy pieniądze na realizację tych zadań. Jak moglibyśmy z tego nie skorzystać? Wszyscy musimy się uzbroić w cierpliwość i przetrwać ten trudny komunikacyjny czas modernizacji dróg. Potem będziemy cieszyć się jazdą wygodnymi trasami komunikacyjnymi.

Początek roku to tradycyjnie czas podsumowywania działań w różnych dziedzinach i nagradzania najlepszych. Niezmiennie miło mi było wręczyć Nagrody Prezydenta Miasta Bielska-Białej w Dziedzinie Kultury i Sztuki – Ikary 2018 – znakomitej pianistce Kasi Pietrzko i zasłużonemu aktorowi Teatru Lalek Białaluka Eugeniuszowi Jachymowi, a także nagrody sportowe czyli Harnasie 2018 szybownikowi Sebastianowi Kawie, trenerowi lekkoatlety Michała Haratyka z klubu Sprint Piotrowi Galonowi, mistrzowskiej drużynie futsalowej Rekord SSA i dobrodziejowi sportu, prezesowi firmy Rekord Systemy Informatyczne Januszowi Szymurze.

ciąg dalszy na str. 18



NAGRODY



Sebastian Kawa oblatuje szybowiec



Harnasie za 2018 rok

HARNASIE ZA SPORTOWE SUKCESY

Statuetkami Harnasiów – sportowych nagród miasta Bielska-Białej – prezydent Jarosław Klimaszewski nagrodził sportowców, którzy odnieśli największe sukcesy w 2018 roku. Noworoczne spotkanie ze sportowcami, szkoleniowcami i działaczami bielskich klubów sportowych oraz olimpijczykami odbyło się 8 lutego w Urzędzie Miejskim. Nagrody zostały przyznane w czterech kategoriach: najlepszy sportowiec, najlepszy trener, najlepsza drużyna oraz dobrodziej sportu.

Sportowiec roku

W kategorii Sportowiec 2018 r. nominowani byli szybownik Sebastian Kawa; piłkarz futsalowej drużyny Rekord SSA Paweł Budniak; lekkoatleta specjalizujący się w pchnięciu kulą z Klubu Sportowego Sprint Michał Haratyk; narciarz alpejski z Beskidzkiego Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Igor Sikorski oraz judoka Podbeskidzkiego Towarzystwa Sportowego Janosik Patryk Wawrzyczek.

Sportowcem 2018 roku został szybownik Sebastian Kawa. O tym, że nagroda po raz kolejny należała się pilotowi, świadczą wyniki z ostatniego roku – pierwsze miejsca mistrzostw świata w wyścigach szybowcowych, w klasie 15-metrowej i w klasie 20-metrowej.

– Nagroda cieszy jak zwykle, jednak nie przyszła łatwo. Zeszły sezon był dla mnie wyzwaniem, które postawiłem sam przed sobą. aby trzy razy sięgnąć po mistrzostwo świata w jednym sezonie. W ubiegłym roku była taka kumulacja i można było to uczynić. Jednak od samego początku wszystko szło źle. Podczas pierwszych zawodów w Chile mój szybowiec, który przybył tam miesiąc przede mną, został przykryty czarną płachtą, słońce przygrzało i skrzydło się zdeformowało. W tych okolicznościach zamiast skupić się na poznawaniu okolicy i rejonu zawodów, musiałem całą energię poświęcić na doprowadzenie szybowca do stanu używalności. Przez dwa tygodnie pracowałem od świtu do nocy. Na szczęście wysiłek się opłacał, zdobyłem złoto – wspomina Sebastian Kawa. – Byłem przekonany, że następne zawody pójdą łatwiej, gdyż odbywały się w Europie, u nas, w Ostrowie Wielkopolskim. Kiedy zjawiłem się na zawodach, okazało się, że Diana, na której miałem startować, została rozbita. Dlatego miałem wystartować na szybowcu GB15, ale ten nie miał jeszcze przygotowanych... skrzydeł. Dostałem go dwa dni przed zawodami i on niestety nie latał! Na szczęście mam jeszcze kilku-

nastoletni szybowiec niemiecki, który nie latał nigdy w tej 15-metrowej konkurencji i jego zgłosiłem do zawodów. Wydawałoby się, że na swoim terenie rywalizacja pójdzie łatwo. Jedną i tym razem było niezwykle trudno, gdyż mamy teraz urządzenia monitorujące naszą pozycję. To w zasadniczy sposób ułatwia innym zawodnikom śledzenie przeciwników. No i trzecie zawody w klasie 20-metrowej w Czechach też musieliśmy rozpocząć niejako z marszu, chociaż planowaliśmy pojechać tam wcześniej, aby się przygotować. Na tym terenie, gdzie lataliśmy bardzo często, występują burze. Tutaj także największym dla nas utrudnieniem był system śledzący, ale na szczęście daliśmy radę i mój plan udało się wykonać – dodaje z satysfakcją szybownik.

Najlepszy trener

Nominacje w kategorii Najlepszy trener 2018 r. otrzymali trener lekkoatletów Piotr Galon z Klubu Sportowego Sprint, trener piłki nożnej zawodników po amputacjach, szkoleniowiec Kuloodpornych Maciej Kozik; trenerka gimnastyki artystycznej ze Stowarzyszenia Gimnastyki Artystycznej Anna Lipska-Dusza; trenerka akrobatyki sportowej z Klubu Sportowego Start Anetta Nosowicz oraz trener futsalowców Rekord Sportowa Spółka Akcyjna Andrzej Szłapa. Najlepszym trenerem minionego roku został Piotr Galon, szkoleniowiec Michała Haratyka z Klubu Sportowego Sprint, który to zawodnik pod jego opieką zajął 1. miejsce na mistrzostwach Europy seniorów w Berlinie, 1. miejsce na mistrzostwach Polski seniorów,



Najlepsza drużyna – futsalowcy Rekordu

NAGRODY

pierwsze miejsce na halowych mistrzostwach Polski seniorów; pobił również rekord Polski w pchnięciu kulą (22,08 m).

– Michał Haratyk mieszka pod Bielskiem-Białą, a ja od 9 lat mieszkam w stolicy Podbeskidzia. Mam pełne przekonanie, że Michałowi niewiele już brakuje, aby bić rekordy. Jest zdolnym zawodnikiem, który posiada niesamowity talent. Trzeba jeszcze poprawić cechy motoryczne i wielkie wyniki przyjdą – mówił Piotr Galon. Prezes KS Sprint Ryszard Chodorowski, dziękując za wyróżnienie, podkreślił, że dzisiaj możemy się cieszyć z występów Michała Haratyka dzięki prezydentowi Jackowi Krywultowi, który umożliwił zawodnikowi powrót w rodzinne strony, a jego następca Jarosław Klimaszewski zapewnił dalsze wsparcie.

Najlepsza drużyna

W kategorii Najlepsza drużyna 2018 r. doceniono osiągnięcia futsalowej drużyny Rekord SSA, tenisowego BKT Advantage oraz drużyny piłki nożnej zawodników po amputacjach Kuloodporni. Dla nikogo nie było chyba zaskoczeniem, że za najlepszą drużynę 2018 roku uznano Rekord SSA (futsal), zaś dobrodziejem sportu roku – firmę Rekord Systemy Informatyczne Sp. z o.o., sponsorującą tę drużynę. Rekord SSA zajął 1. miejsce w Ekstraklasie futsalu w sezonie 2017/2018, zdobył Superpuchar Polski w sezonie 2017/2018, Puchar Polski w sezonie 2017/2018 i awansował do III fazy rozgrywek ligi mistrzów w futsalu.

– W imieniu drużyny i klubu bardzo serdecznie dziękuję za kolejną nominację i to zaszczytne wyróżnienie. Mogę zapewnić was wszystkich, że my jako zawodnicy zawsze staramy się, jak najlepiej i godnie reprezentować nie tylko klub, ale i miasto – czy to na arenie krajowej, czy też międzynarodowej. Bardzo serdecznie dziękujemy miastu za wsparcie, które otrzymujemy. Dziękujemy i prosimy o jeszcze, tak abyśmy mogli być jeszcze lepszą drużyną i osiągać jeszcze lepsze sukcesy – mówił bramkarz drużyny Rekord Bartłomiej Nawrat.

Dobrodziej sportu

W kategorii Dobrodziej sportu 2018 r. nominowano firmy Rekord Systemy Informatyczne, Profi Credit oraz Polskie Mięso i Wędliny Łukosz. Dobrodziejem sportu minionego roku została firma Rekord Systemy Informatyczne. W uzasadnieniu wskazano, że spółka, której właścicielem jest Janusz Szymura, od 30 lat działa na rynku oprogramowania, stała się firmą o zasięgu ogólnokrajowym. Spółka wspiera Rekord SSA, BTS Rekord oraz Szkołę Mistrzostwa Sportowego.

– Wszystkie te organizacje są dla nas ważne, rodzą one różne skojarzenia. Sport to przede wszystkim emocje, szkoła to pewnego rodzaju misja, a jeżeli chodzi o całą naszą firmę – z czegoś wszystko trzeba to utrzymać.

Myślę, że współgranie wszystkich tych elementów Rekordu w różnych postaciach jest niezwykle ważne. Bardzo cieszę się, że stać nas na to, że możemy dzielić się sukcesem firmy informatycznej, bo to, co robimy społecznie, jest dla nas dopingiem, aby sięgać po następne rekordy – mówił prezes Rekord SSA Janusz Szymura. – Już 30 lat jesteśmy na rynku krajowym, może w przyszłości i na międzynarodowym. W tym roku, obok jubileuszu firmy, będziemy mieli jeszcze jedną dodatkową uroczystość – 25-lecie Beskidzkiego Towarzystwa Sportowego Rekord. Aż nie chce się wierzyć, że to już tyle lat upłynęło, gdyż przylgnęło do nas określenie młoda organizacja. Chciałbym zaznaczyć, że firma Rekord SSA jest rozpoznawalną firmą średniej wielkości. To, co czynimy na rzecz sportu, jest dla nas z jednej strony misją, a z drugiej olbrzymim wysiłkiem organizacyjnym i finansowym. Tak sobie postanowiliśmy, na co dostałem zgodę małżonki, że połowę zysków przekażemy na działalność sportową. To jest bardzo dużo przez te wiele lat i nie dałoby się tego uczynić bez zaangażowania i pracy poszczególnych pracowników. Za tym wszystkim stoją bardzo konkretni ludzie. Muszę przyznać, że czasami nurtowały mnie pewne wątpliwości: czy poprzez tę dodatkową działalność w jakiś sposób ich nie krzywdzę. Przecież gdyby te pieniądze z zysków nie szły na sport, to mogłyby trafić do moich pracowników w formie większych zarobków. Jak również nasi klienci mogliby mniej zapłacić za nasze produkty i usługi. W ostatnim czasie nie słyszę głosów, że jesteśmy za drodzy, bo tyle pieniędzy wydajemy na sport. Lecz przeciwnie, to nasze zaangażowanie budzi szacunek i uznanie. Każdy, kto działa w biznesie, ma pełną świadomość, że zaufanie w biznesie jest bardzo ważne. Chciałbym, aby ta nagroda, którą tutaj odebrałem przed chwilą, była również takim wskazaniem dla innych firm z naszego regionu. Wcale bym się nie smucił, gdybym w przyszłości nie otrzymał już tego wyróżnienia, bo to by świadczyło, że inne firmy, które wiedzą, że przez sport można się wypromować, że jest to ważna rzecz, którą trzeba na rzecz społeczeństwa robić. Niech to będzie wskazanie dla innych firm. Trudno rozwiać sport, gdy nie ma sponsorów – dodał prezes Szymura.

Spotkanie sportowców w Ratuszu było także okazją do wyróżnienia rodziny olimpijskiej. Z okazji przypadającego w tym roku jubileuszu 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego prezydent J. Klimaszewski przekazał Beskidzkiej Radzie Olimpijskiej okolicznościową paterę z podziękowaniami za krzewienie idei olimpijskiej w naszym mieście i regionie. W imieniu olimpijczyków i liczne grono działaczy odebrali ją honorowy prezes BRO Kazimierz Polak oraz aktualny prezes BRO Wiktor Krebok.

Jacek Kachel



Prezes Rekordu Janusz Szymura i prezydent J. Klimaszewski

mówi prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski:

Bielsko-Biała to nie tylko prężny ośrodek gospodarczy i kulturalny, ale również ważne i znaczące miejsce na sportowej mapie naszego kraju, w którym rozwija się zarówno sport profesjonalny, jak i amatorski. Siłą bielskiego sportu są przede wszystkim organizacje sportowe, których jest w naszym mieście ponad 100 i w których szkoli się około 5 tysięcy zawodników i zawodniczek. Rolą miasta jest wspieranie rozwoju sportu i szeroko rozumianej kultury fizycznej. Działania skierowane są przede wszystkim na wspieranie szkolenia zawodników i działalności klubów oraz rozwój i modernizację bazy sportowo-rekreacyjnej. Temu pierwszemu celowi służą dotacje oraz system stypendialny, na które w 2018 r. miasto wydało łącznie około 11 mln zł.

O popularności sportu i rekreacji w Bielsku-Białej świadczyć może stale rosnąca liczba uczestników ogólnodostępnych imprez, m.in. Biegu Fiata oraz innych imprez biegowych, Rodzinnych Rajdów Rowerowych, narciarskiego Pucharu Reksia czy piłkarskiego turnieju dla najmłodszych dzieci Przedszkolada. W zakresie modernizacji bazy sportowo-rekreacyjnej konsekwentnie realizowany jest program budowy boisk przyszkolnych, których jest już 34, a w 2019 r. powstaną kolejne tego typu obiekty. Celem programu jest doprowadzenie do takiej sytuacji, żeby przy każdej szkole było wielofunkcyjne boisko do gier zespołowych. Na bieżąco modernizowana jest miejska baza sportowo-rekreacyjna zarządzana przez Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W dalszym ciągu mamy na uwadze rozszerzenie budowy górskich tras rowerowych Enduro Trials – aktualnie jest ich 12 o łącznej długości ok. 30 kilometrów.

Podsumowując 2018 rok w bielskim sporcie, nie sposób nie wspomnieć o największym wydarzeniu sportowym w naszym mieście, jakim była organizacja mety 5. etapu jubileuszowego 75. Tour de Pologne. Była to niewątpliwie wielka gratka dla wszystkich kibiców w Bielsku-Białej – nie tylko kolarskich, a zwycięstwo Michała Kwiatkowskiego po niesamowitym finiszu na długo pozostanie w pamięci widzów. Dzięki bezpośredniej transmisji telewizyjnej była to jednocześnie znakomita promocja miasta, które zostało nominowane do tytułu Najpiękniejszego miasta etapowego 75. Tour de Pologne.

Pragnę poinformować, że w tym roku Bielsko-Biała również gościć będzie najlepsze kolarskie grupy zawodowe, ponownie miasto będzie współorganizatorem mety jednego z etapów 76. Tour de Pologne, który odbędzie się w dniach 3-9 sierpnia 2019 r. □

NAGRODY

NAGRODY DLA LUDZI KULTURY I SZTUKI –



Nagrody Prezydenta Bielska-Białej w dziedzinie Kultury i Sztuki Ikar zostały przyznane po raz 26. Gala rozdania Ikarów odbyła się w Bielskim Centrum Kultury 14 stycznia. Wnioski na Ikary składane są w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, a Kapituła Nagrody Prezydenta Miasta rozpatruje je i opiniuje. Decyzję o przyznaniu Ikarów podejmuje Prezydent Miasta Bielska-Białej.

DYPLOMY SPECJALNE

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Bielsku-Białej

W mijającym roku gmina zorganizowała skierowany do szerokiego grona odbiorców cykl spotkań upowszechniających historię naszego miasta poświęconych słynnej bielszczance Selmie Kurz, śpiewaczce operowej żyjącej na przełomie XIX i XX wieku. Należała do grona największych sopranistek koloraturowych znanych z perfekcyjnych wykonanych najtrudniejszych partii operowych. Była artystką Opery Wiedeńskiej, występowała także na scenie londyńskiej Opery Królewskiej.

Zespół aktorów spektaklu *Tuwim i...*

W składzie: Małgorzata Bułska, Maria Byrska, Magdalena Obidowska, Lucyna Sypniewska, Dagmara Włoszek, Władysław Aniszewski, Konrad Igna-

towski, Włodzimierz Pohl, Ziemowit Ptaszkowski i Tomasz Sylwestrzak. W przedstawieniu tym aktorzy, tworząc w poszczególnych scenach wyraziste indywidualne kreacje, potrafią jednocześnie być dla siebie świetnymi partnerami, utalentowanymi wokalistami i choreograficznie. Ich kunszt i niezwykle wyczuć sprawa, że teksty Juliana Tuwima brzmią z bielskiej sceny świeżo i odkrywco.

DYPLOMY HONOROWE

Książnica Beskidzka

Jako powojenna biblioteka publiczna działa od 1948 roku. Od 1975 roku była Wojewódzką Biblioteką Publiczną, a po reformie administracyjnej stała się miejską i powiatową instytucją, jedną z największych w południowej części województwa śląskiego. Nie tylko promuje czytelnictwo, ale prowadzi szeroką działalność na rzecz zaspokajania potrzeb edukacyjnych, kulturalnych i informacyjnych mieszkańców. Wielokrotnie nagradzana za swoją działalność, m.in. odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej. Obchodziła w ubiegłym roku jubileusz 70-lecia działalności.

Centro Italiano di Cultura

Od 20 lat promuje i upowszechnia w naszym mieście kulturę Włoch oraz język włoski; organizuje interesujące koncerty muzyczne, wystawy prac współczesnych włoskich artystów, recitale wokalne i popisy taneczne. Centro Italiano prowadzi różnorodną działalność edukacyjną adresowaną do szerokie-

go grona odbiorców i poprzez bogatą ofertę przybliża mieszkańcom Bielska-Białej kulturę i sztukę południowej Europy.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka

Ta placówka oświatowa funkcjonuje w naszym mieście od 1950 roku. Biblioteka prócz działalności edukacyjnej zajmuje się również upowszechnianiem historii oraz kultury Bielska-Białej, a także propagowaniem pamięci o wielokulturowych tradycjach naszego miasta. Mieści się w pałacyku Emanuela Rosta stanowiącym perełkę secesyjnej architektury Bielska-Białej. W ramach projektu *Emanuel Rost Senior i Emanuel Rost Junior – budowniczowie Bielska-Białej* biblioteka organizuje bezpłatnie oprowadzanie po budowlę, konferencje, odczyty i gry edukacyjne.

DOBRODZIEJ KULTURY 2018

Energys Sp z o.o.

Od wielu lat wspiera finansowo organizację miejskich imprez kulturalnych i działalność Bielskiego Centrum Kultury. Firma była głównym sponsorem 16. Jazzowej Jesieni im. Tomasza Stańko w Bielsku-Białej prezentującej słuchaczom muzykę na najwyższym światowym poziomie z udziałem takich wykonawców, jak John Surman/Vigleik Storaas Duo, Wolfgang Muthspiel Chamber Trio, Florian Weber Quartet, Bill Frisell Solo czy Marcin Wasilewski Trio.

IKARY 2018

**FCA Poland S.A.**

Firma była sponsorem 23. Festiwalu Kompozytorów Polskich im. prof. Henryka Mikołaja Góreckiego, podczas którego melomani mogli usłyszeć Koncert Fortepianowy a-moll op. 17 Ignacego Jana Paderewskiego oraz II Symfonię Kopernikowską op. 31 patrona festiwalu. Wspierała również finansowo organizację 19. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu Sacrum in Musica prezentującego szeroką gamę muzyki sakralnej od oratoriów po muzykę starocerkiewną i gospel. Sponsorowała takie koncerty podczas dorocznych Dni Bielska-Białej.

NOMINACJE:**ZA SZCZEGÓLNE OSIĄGNIĘCIA KULTURALNE W 2018 ROKU****Krzysztof Maciejowski**

Muzyk, kompozytor i aranżer. Laureat Złotej Szoski 2007 za muzykę do spektaklu *Testament Teodora Sixta* w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej, z którym stale współpracuje. W 2018 roku skomponował niecodzienną muzykę do spektaklu *Orestes* wyreżyserowanego przez François Lazaro w Teatrze Lalek Baniółka. Jego kompozycja to partytura muzyczna tego przedstawienia budująca dramaturgię i klimat tego nietypowego widowiska. Na równi z wizją plastyczną i grą aktorską tworzy materię spektaklu i wpływa znacząco na jego interpretację. Laureat Ikara 2014 za wybitną dotychczasową działalność.

Dariusz Gajny

Pomysłodawca spektaklu *Dziady* wystawianego na Cmentarzu Żydowskim w Bielsku-Białej. Inicjatywa ta jest jednym z ważnych elementów programu rewitalizacji tego cmentarza. Dariusz Gajny został nominowany do nagrody POLIN 2018 przyznawanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich osobom, organizacjom lub instytucjom aktywnie działającym na rzecz ochrony pamięci o historii polskich Żydów. Współpracuje z Gminą Wyznaniową Żydowską w Bielsku-Białej, a także pozyskuje fundusze na prace renowacyjne oraz organizację wydarzeń kulturalnych chroniących pamięć o Żydach Śląska Cieszyńskiego.

Marek Matlak i Jacek Proszyk

Kuratorzy wystawy *Niepodległa. Od Czytelni Polskiej do Rzeczypospolitej Polskiej* prezentowanej od maja ubiegłego roku w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej – zamku Sułkowskich. To wystawa czasowa, która w niezwykle sposób wpisała się w uroczystości rocznicowe związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę. Na ekspozycji pokazane zostały polonika z czasów austriackich, eksponaty związane z burzliwymi dziejami I wojny światowej oraz czasem oczekiwania na plebiscyt w 1920 roku.

Katarzyna Pietrzko

Pianistka, aranżerka i kompozytorka. Absolwentka Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Bielsku-Białej i Akademii Muzycznej w Krakowie. Zdobywczyni Mateusza Trójki 2018 w kategorii Muzyka Jazzowa – debiut za: oryginalny styl, wyobraźnię muzyczną oraz zapadające w pamięć melodie i harmonie na debiutanckim albumie *Forthright Stories* kierowanego przez nią tria. Mateusze Trójki – nagrody dla najciekawszych wykonawców roku w kategoriach jazzu i muzyki rozrywkowej przyznawane są przez Program III Polskiego Radia od 25 lat. W tym roku laureatami zostali: Urszula Dudziak, Marek Napiórkowski i Jan Kanty Pawluśkiewicz. Katarzyna Pietrzko była stypendystką miasta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki w 2015 roku.

Ikara 2018 – za szczególne osiągnięcia kulturalne w 2018 roku: Katarzyna Pietrzko**NOMINACJE:****ZA WYBITNĄ DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE KULTURY I SZTUKI****Leszek Pollak**

Założył i prowadził od 1981 roku Młodzieżowy Mieszany Chór Ave Sol, który łączy we wszechstronnym repertuarze znakomitą technikę wykonawczą z radością wspólnego śpiewania. Dzięki talentowi pedagogicznemu dyrygenta oraz wspólnej pracy chór zyskał uznanie słuchaczy i jurorów licznych przeglądów oraz konkursów. Do najważniejszych osiągnięć chóru należy zdobycie Grand Prix konkursów w Kaliszu i Bydgoszczy, a także trzykrotnie I miejsca na festiwalu w belgijskim Neerpelt i sześciokrotnie na festiwalu Legnica Cantat. Otrzymał wiele odznaczeń i na-

gród za promowanie muzyki chóralnej. Między innymi odznaką honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej. Nominowany do Ikara w 1995 i 2012 roku.

Stanisław Biłka

Działacz społeczny zaangażowany w popularyzację wiedzy o Bielsku-Białej. Od 1986 roku działa w Towarzystwie Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej, a od 2009 r. jest jego prezesem. Koordynuje z powodzeniem działania towarzystwa zmierzające do rozbudzenia zainteresowania mieszkańców naszego miasta jego historią i dniem współczesnym. Jest współorganizatorem cieszącego się ogromnym zainteresowaniem Konkursu Wiedzy o Bielsku-Białej. Autor artykułów i publikacji popularyzujących historię naszego miasta i regionu. Inicjator powstania tablic upamiętniających Karola Korna i księdza Stanisława Stojalowskiego.

Agata Smalcerz

Krytyk sztuki, kuratorka wystaw i autorka tekstów z zakresu krytyki artystycznej publikowanych w ogólnopolskich tytułach branżowych. Swoją pełną pasją i wiedzą pracą przybliża sztukę mieszkańcom Bielska-Białej. Kieruje Galerią Bielską BWA od 2004 roku. Podczas jej dyrekcji galeria zaczęła zajmować wysokie miejsca w rankingach ogólnopolskich, a wystawy i konkursy przez nią organizowane stawały się wydarzeniami. Jest laureatką Srebrnego Medalu Zasłużony dla Województwa Śląskiego, a galeria została uhonorowana Złotą Odznaką Za zasługi dla województwa śląskiego oraz Dyplomem Honorowym Ikara 2009. Nominowana do Ikara 2010.

Tadeusz Moskała

artysta plastyk, członek Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie. Od 50 lat jest członkiem i działaczem Związku Polskich Artystów Plastyków. Autor wielu znaków firmowych, medali okolicznościowych, odznak oraz wielkopowierzchniowych ceramicznych płaskorzeźb. Laureat kilkudziesięciu nagród i wyróżnień w konkursach. Zajmuje się wielowymiarowymi przestrzeniami nierzeczywistymi w grafice, malarstwie i dziedzinach pokrewnych. Tworzy prace w konwencji 6D, łącząc trójwymiarową przestrzeń rzeczywistą z przestrzenią urojoną. Nominowany do Ikara 2017.

Eugeniusz Jachym

Aktor Teatru Lalek Baniółka od 1968 r. Świetny animator lalek, który doskonale radzi sobie w różnych technikach aktorskich i z powodzeniem tworzy role adresowane do szerokiego grona odbiorców, łamiąc stereotypy i konwencje. Widzowie pamiętają jego role w *Kowalu*, *Diabłach w Brugelandii*, a także kreacje Pułstelnika w *Balladynie* czy Drwala w *Czarnoksiężniku z Krainy Oz*. W ostatnich sezonach zachwylił rolę Profesora Bączyńskiego w *Zielonej Gęsi* oraz Papę Karła w spektaklu *Burattino*. Nominowany do Ikara 2003 i wyróżniony Dyplomem Honorowym tej nagrody w 2012 roku. Świętuje jubileusz 50-lecia pracy artystycznej.

Ikara 2018 – za wybitną działalność w dziedzinie kultury i sztuki: Eugeniusz Jachym

NAGRODY

KASIA PIETRZKO CAŁKIEM SZCZERZE



Jak zaczęła się Pani przygoda z fortepianem. Czy to na przykład rodzinna tradycja?

W wieku 6 lat siadałam z bajką w kuchni przy kaloryferze, starałam się śpiewać tę bajkę i waliłam rękami w *klawiaturę*. Przyjaciółka mojej mamy poradziła, by mnie zapisać na lekcje fortepianu, skoro tak mi się to podoba. I pojechałam do mieszkającej w Straconce profesorki Chorażynki, dziś już śp., wspaniałej artystki i pedagog, jednej z najwspanialszych, jaką spotkała w życiu. Pierwsza lekcja nie poszła zbyt dobrze – strasznie stchórzyłam. Chyba zabiła mnie wrażliwość. Pani orzekła, że raczej się nie nadaję, jestem za mała. Ale w domu nalegałam, by powrócić do pani Chorażynki. Zaczęłam lekcje. Wtedy mama stwierdziła, że może należy zapisać mnie do szkoły muzycznej. Pierwsza klasa, druga, trzecia, czwarta. Gdy zadzwoniono do mnie z rejonowego gimnazjum, powiedziałam – ja idę do szkoły muzycznej. I tak zostało.

To trudna szkoła, trzeba dużo ćwiczyć.

Szczerze mówiąc, ja nigdy długo nie ćwiczyłam. Rodzice byli przerażeni, że nie zdam dyplomu, ćwiczyłam chyba tylko dwie godziny, ale jakoś poszło. Uważam, że nie trzeba ćwiczyć długo, tylko usiąść i na sto procent skupić się na graniu, wyłączyć inne myśli. Teraz przekazuję to moim uczniom.



W którym momencie pojawiło się zainteresowanie jazzem?

Będąc w liceum szkoły muzycznej, zaczęłam chodzić na koncerty Jazzowej Jesieni. Zaczęłam też grać w szkolnym big bandzie, pamiętam, jak zastąpiłam Piotra Matusika. Niczego na początku nie umiałam, ale bardzo chciałam grać. Ogromny wpływ wywarł na mnie Tomasz Stańko. Wielu koncertów po prostu nie rozumiałam, to była muzyka bardzo zaawansowana, ale urzekała mnie, imponowała mi. To było coś zupełnie innego niż klasyka. Czułam, że klasyka mnie ogranicza, nie pozwala pokazać mojej osobowości, a przede wszystkim moich emocji i wrażliwości.

Młodzi muzycy często wzorują się na mistrzach. Jak było w pani przypadku?

Na początku słuchałam wielu pianistów. Bardzo podziwiałam Tomasza Stańkę, który na początku był dla mnie postacią kompletnie nieodgadnioną. Największy wpływ miały na mnie koncerty na żywo, kiedy mogłam patrzeć, jak się zachowuje, grając. Siadałam w pierwszych rzędach, obserwowałam ruchy, mimikę i oczywiście samo granie, improwizacja. Były koncerty, które mnie fascynowały, mimo że mi się nie podobały, bo ich nie rozumiałam. Ale to było właśnie piękne, że po 12 latach grania muzyki są takie fragmenty, których się nie rozumie. Będąc w klasie maturalnej, trafiłam na koncert Kenny'ego Garrettta na Bieleckiej Zadymce Jazzowej. Po koncercie zaczęłam rozmawiać z jego kontrabasistą Corcoranem Holtem, z którym potem nagrałam swoją debiutanczką płytę. Zaprosił mnie do grania, przyszedł cały zespół z Kenny'm Garretttem, zrobiło się jam session. Ze sceny zeszedłam i cała się trzęsłam z emocji – zagrałam z czarnymi muzykami z Nowego Jorku. To było coś pięknego. Zaproponowano mi, bym nazajutrz zaopiekowała się pianistą Aaronem Parksem, który miał się rozgrywać w naszej szkolnej auli. Porozmawialiśmy i powiedział, że udzieli mi lekcji i po niej zmieniło się absolutnie wszystko. Przez cztery godziny po tej lekcji patrzyłam

w niebo i nie było ze mną kontaktu. Oczarował mnie absolutnie. Siła jego melodii, wolności i indywidualności sprawiła, że postanowiłam się zajmować graniem muzyki improwizowanej, że za wszelką cenę tego spróbuję. Najpiękniejsze było to, że on się tą indywidualnością ze mną podzielił, pokazał, na czym ona polega i jak znaleźć swój własny język.

Wybór kierunku studiów był przesądzony?

Wahałam się jednak pomiędzy klasyką a jazzem. Miał być Katowice, wyszedł Kraków, ale teraz wiem, że to był dobry wybór, choć spontaniczny. Do dziś mieszkam w Krakowie i jestem tam szczęśliwa.

Kiedy zagrała pani pierwszy poważny koncert?

Miałam zawsze za duże marzenia i to mnie zjadało. Jestem perfekcjonistką – nieudolną perfekcjonistką (śmiech) – we wszystkich zresztą aspektach mego życia, a do tego piekielnie jestem ambitna. To wszystko razem bardzo mnie hamowało. Choć trio założyłam już pierwszym roku studiów, jego skład często się zmieniał, nie pisałam za wielu kompozycji. Nadal zresztą nie piszę dużo. Na początku studiów była więc taka stagnacja, co mnie dobijało. Spełniłam marzenie – byłam na studiach jazzowych, a nie koncertowałam. Wydawało mi się, że powinnam już nagrać płytę, koncertować.

Miała pani 21 lat. Czy w takim wieku ma się na koncercie płyty i wiele koncertów?

Nie ma się, ale ja chciałam mieć. Zabijała mnie własna ambicja. Stagnacja trwała wiele miesięcy, choć w tym czasie tata zabrał mnie do Nowego Jorku, gdzie miałam lekcje z wieloma pianistami. I w końcu uwierzyłam w siebie i zaczęłam iść do przodu. Nie grałam tyle lat, by to zostawić. Poznałam mojego ukochanego. Uważał, że powinnam absolutnie wykorzystać swój talent. Zaczęłam koncertować ze skrzypkiem Staszkiem Słowińskim, a to wzmogło apetyt na posiadanie własnego zespołu i nagranie płyty. Marzyłam, by zaprosić Corcorana Holta. Postanowiłam, że wydam płytę sama, bez pomocy rodziców. To było bardzo duże wyzwanie. Już samo sprowadzenie ze Stanów Corcorana było kosztowne, ale jakoś mi się udało. Powstała płyta *Forthright Stories* (*Szczerze historie*). Od tej chwili zaczęły się cuda.

Podczas kolejnej Jazzowej Jesieni poszłam do Tomasza Stańki z moją płytą i powiedziałam: *Panie Tomaszu, graliśmy kiedyś razem na jednym koncercie, słyszałam, że pan wyrzuca wszystkie otrzymywane pyty, ale ja i tak swoją panu dam*. W niedzielę po południu do mnie zadzwonił i powiedział, że płyta bardzo mu się podoba, że mam przyjść do Opery Krakowskiej po jego koncercie z nowojorskim kwartetem, wtedy da materiały i spotkamy się na próbie. Prawie wypadł mi telefon z ręki z wrażenia. Ale tak się stało, zegraliśmy pierwszy koncert w Krakowie w klubie Alchemia, w walentynki 2018 r. Zapamiętałam parę jego

NAGRODY

rad – że trzeba mieć skórę słonia, ale też miękkie serce do muzyki; że trzeba się szanować i grać wszystko i ze wszystkimi. Nie odrzucać w swym życiu nawet najbardziej szalonych pomysłów i realizować wszystko, o czym się marzy.

To był jedyny wasz koncert?

Miałam apetyt na wiele więcej i były koncerty w planie, miałam zapisane daty w kalendarzu, już dostałam od znajomego zdjęcie plakatu z filharmonii w Luksemburgu – Tomasz Stańko, Kasia Pietrzko, Sławek Kurkiewicz i Michał Miśkiewicz... Bardzo przeżyłam odejście Tomasza Stańki. On miał to, czego nie mają młodzi muzycy. Nigdy na próbach – choć był dla nas absolutnym autorytetem, nie robił wyrzutów, nie mówił – tu grasz źle, tylko: *Spróbujemy jeszcze raz, inaczej*. Nie oceniał, dawał szansę. Dla mnie, może z powodu mojej wrażliwości, to było ważne.

Czy trudne jest pisanie muzyki?

Dla mnie bardzo. Bardzo stresujące, ale i ekscytujące. To moment, kiedy rodzi się pomysł na utwór. Zbliża się koncert, chcę napisać coś fajnego. Często tę pierwszą myśl zaczynam rozgrywać, okazuje, że to nie to, pojawia się druga, albo trzecia myśl. Zaczynam ją akceptować i odnajduję swoją w niej drogę. Muzyka ma trafić i nieść.

Pani pierwsza płyta odniosła niepodważalny sukces.

To było dla mnie dużym zaskoczeniem. Nie mogę sobie przypomnieć, który artysta, wydający płytę zupełnie samodzielnie, bez żadnej wytwórni i agencji koncertowej, dostaje Mateusza Trójki czy jest nominowany do Fryderyka, a w Bielsku-Białej dostaje nagrodę prezydenta miasta Iława – lokalnie najcenniejsze wyróżnienie. To dowód, że można coś zrobić samemu, na nikim nie polegając. Chciałabym bardzo nagrać drugą płytę i chciałabym to zrobić w tym roku. Mam nadzieję, że się uda. Znalazłam skład (Andrzej Świąs – kontrabas, Piotr Budniak – perkusja – przyp. red.), z którym pracujemy profesjonalnie, z wielkim do siebie szacunkiem, mimo że gramy moją muzykę, słucham ich propozycji, dobrze się ze sobą czujemy, choć ja, liderka, jestem najmłodsza.

Koncertuje pani też w Niemczech.

Mam szczęście do ludzi, którzy mi pomagają rozpowszechniać moją pracę. Tak doszedł do skutku koncert w lutym w Monachium, w maju zaplanowane są dwa w Hamburgu, prawdopodobnie będzie ich więcej. Każdy taki koncert to nowe znajomości i nowa publiczność, co szalenie cieszy.

Kiedy ponownie usłyszymy panią w rodzinnym mieście?

9 maja zagram w sali koncertowej mojej szkoły muzycznej. Serdecznie zapraszam.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę wielu odważnych marzeń oraz ich urzeczywistnienia

rozmawiała Katarzyna Kucybała

TEATR TO MIEJSCE MAGICZNE

Eugeniusz Jachym przez całe swe życie aktora-lalkarza pozostał wierny jednej scenie – Teatrowi Lalek Banialuka. Choć tych lat uzbierało się już ponad 50, aktor jest w doskonałej formie i nie rozstaje się z teatrem. Jego najnowsze role zachwycają, bawią i uczą młodszą i starszą widownię.

– Ogromnie się cieszę, że mogę tę nagrodę za 50 lat nieprzerwanej pracy odbierać w chwili, gdy nasz teatr prezentuje tak wysoki poziom. Jestem wdzięczny kapitule i panu prezydentowi za uhonorowanie mnie tym najcenniejszym miejskim wyróżnieniem. Wcześniej byłem nominowany i dostałem dyplom tej nagrody, ale jednak Ikar ma swą wagę, w przenośni i dosłownie – mówi z uśmiechem.

Pierwszy kontakt z publicznym występem na scenie wspomina niezbyt mile. Miał wyrecytować kilkuzwrotkowy wierszyk w drugiej lub trzeciej klasie szkoły podstawowej w Kamienicy (gdzie mieszkał od urodzenia z rodzicami i dwójką braci), jednak zapomniał tekstu po trzeciej zwrotce, rozplakał się i postanowił nigdy już więcej nie występować. Ale pierwsze koty za płaty. Kolejne akademie i recytacje okazały się wielce udane, a na jednym z obozów wakacyjnych nad morzem dostał pierwszą nagrodę w konkursie recytatorskim za interpretację wiersza *Bagnet na broń*.

– Nie wiem, jak to recytowałem, chyba bardzo emocjonalnie, ale cała sala oszalała, była więc nagroda publiczności i komisji konkursowej, w której znalazł się ówczesny student, bielszczanin, poeta, aktor i reżyser Bogusław Kierc. Był rok 1963, a nagrodą była... czekolada, której nie zjadłem na miejscu, a zawiozłem do domu, by pochwalić się mamie – wspomina pan Eugeniusz.

W Technikum Ekonomicznym nr 1 (w gmachu Liceum im. Kopernika), w którym kontynuował edukację, zajęcia pozalekcyjne, w tym zespół teatralny, prowadziła Józefa Tomaszczyk, szefowa owego nadmorskiego obozu. Eugeniusz zaczął działać w szkolnym zespole teatralnym, w radiowęźle.

– Ta szkoła pozostawiła niezatarte wspomnienia – wspinały gmach, te korytarze, ta aula, ta sce-



na, balkon. Tam występowałem, dostawałem nawet nagrody w konkursach w mieście i w województwie. Na jednym zobaczyła mnie Wiktoria Kubisz, więc zaprosiła do zespołu teatralnego. A potem biegałem też do klubu PSS, gdzie aktor Bogdan Potocki prowadził kabaret – wspomina Eugeniusz Jachym.

Formalny start do aktorskiego życia nie bardzo się powiódł, Eugeniusz nie dostał się do szkoły teatralnej. Poszedł do pracy w zakładzie budowlanym, dobrze płatnej. Miał studiować zaocznie prawo administracyjne, ale los domagał się swego. Pewnego razu jeden z kolegów podszeptał mu, że Banialuka szuka adeptów sztuki lalkarskiej. Zwolnił się z pracy i pobiegł do teatru na spotkanie. A tam komisja konkursowa i ponad godzinę trwający egzamin, niemal jak do szkoły teatralnej. Po raz pierwszy dostał do ręki lalkę, co zapamiętał jako ogromne przeżycie.

– Dyrektor Jerzy Zitzman kazał mi się schować za fotel i coś opowiadać. Opowiadałem jakieś niesamowite historie – wspomina.

Widać całkiem dobrze poszedł ten egzamin i pan Eugeniusz przyjął pracę w teatrze, mimo niższej gaży i po awanturze w zakładzie budowlanym, który tak szybko porzucił. Zaczął od nauki, pod-

patrywania i podsłuchiwania, uczył się pracy z rekwizytami, z lalkami. To było co raz ciekawsze. Zdał egzamin praktyczny, potem teoretyczny we Wrocławiu. Zdawało się eksternistycznie przed komisją powołaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

ciąg dalszy na str. 10



Eugeniusz Jachym jako
Profesor Bączyński
w Zielonej Gęsi w reżyserii
Pawła Aignera
zdjęcia ze strony banialuka.pl

NAGRODY

TEATR TO MIEJSCE MAGICZNE

– dokończenie ze str. 9

– To była fajna sprawa, bo już się pracowało i można było się uczyć. Dyrektor Zitzman dbał o to, by zapewnić rozwój zawodowy i intelektualny. Wystarczyło tylko chcieć się uczyć. Zapraszał światowej sławy lalkarzy, marionetkarzy; jeździło się na festiwalach lalkarskich. Trzeba też było liczyć na życzliwość, wsparcie kolegów i współpracować z reżyserami. Z czasem grało się role prowadzące – wspomina aktor.

Debiut na scenie Białaluki to było zastępstwo za kolegę – rolę Trefnisa w *Trzech pomarańczach* Michałkowa. Musiał szybko nauczyć się tekstu i zagrać z lalką. Pierwsza normalna rola poprzedzona próbami to spektakl *Skoczek Toczek i Gęgorek*, reżyserował Marian Konieczny. Potem była współpraca z Andrzejem Łabińcem, Jerzym Zitzmanem, Zbigniewem Poprawskim.

– Początek lat 70. nazwałbym takim złotym okresem Białaluki. Teatr zaczął się pokazywać, mieć sukcesy, reżyserzy i aktorzy chcieli tu pracować, wspominał do dziś z rozrównieniem. Jak się przyszło do teatru, wydawało się, że ma się misję do spełnienia, było się bardzo przejętym. Czuliśmy się wyróżnieni, mogąc grać w teatrze. Teatr był najważniejszy, był priorytetem – mówi Eugeniusz Jachym.

Przyszły też nagrody. Pierwsza poważna za rolę żołnierza w *Historii o żołnierzu* w reżyserii Poprawskiego na Festiwalu Teatrów Lalkowych w Opolu (rok 1979). Aktor mile wspomina wiele zagranych ról, jak Samby w przedstawieniu o tym tytule, a był to właściwie monodram zmechanizowanej lalki jawańskiej, ale i inne udane przedstawienia – *Żyrafa czy tulipan*, *Jak górnik Bulandra diabła oszukał*.

Razem z Henrykiem Ćmokiem – wspaniałym animatorem, śpiewającym aktorem, Wiesławą Cader, Ireną Wosatką – którzy już niestety odeszli – przez kilkanaście lat grywał główne role. Było ich wiele i dziś można wracać pamięcią do każdej, ale niektóre wydarzenia aktor pamięta szczególnie, jak przygotowywana na 13 grudnia 1981 na godzinę 11.00 premiera *Pastorałek* Tytusa Czyżewskiego, w których dyrektor Zitzman powierzył mu rolę reżysera, sam zajmując się scenografią. Muzykę napisał Bogumił Pasternak. Było to trudne zadanie, należało właściwie stworzyć spektakl z jego dramaturgią z kolęd, pastorałek, kantyczek – szykowała się prapremiera. Praca pochłaniała zespół, a reżyser żył tylko tym przedstawieniem, spędzając całe dni w teatrze, nie wiedząc, co się dzieje wokół.

– W niedzielę usłyszałem w kościele obok dworca PKS, a dojeżdżałam do Bielska-Białej z Łodygowic, gdzie się ożeniłem, że ogłoszono stan wojenny, że są internowani. A co z przedstawieniem? Czekaaliśmy, ale zapadła decyzja, że gramy. Ludzie przyszli do teatru, było ¾ widowni. Przedstawienie kończyło się słowami: *Boże, niech będzie miłość nad nimi i spokój ludziom na ziemi*. Słowa jakże szczególne w tej dramatycznej wówczas sytuacji. Ukazała się potem, po dwóch latach, recenzja w ówczesnym piśmie *Podbeskidzie*. Była bardzo pochlebna. Jerzy Zitzman ją przeczytał i powiedział: *Panie Eugeniuszu, wyciąć i powiesić. To laurka*. Zamierzam pójść teraz do biblio-

E. Jachym jako Kancelerz w *Balladynie*i w *Królowie Śnieżce*

teki i ją odnaleźć, bo nie wyciąłem i nie powiesiłem – mówi Eugeniusz Jachym.

Wspomina też, że razem z dyrektorem teatru z Ostrawy Wildmanem reżyserował spektakl o Rumcajsie, zagrał w nim tytułową rolę. Asystował znanemu reżyserowi Janowi Dormanowi przy *Harnasiach* Szymanowskiego.

Przyszły kolejne role i poważne nagrody – Złote Maski. Pierwsza za rolę Lisa w sztuce *Lis detektyw prowadzi śledztwo*, potem za rolę Duvelora w *Diabłach z Brugelandii* w reżyserii Stanisława Ochmańskiego.

– To była pacynka, ale byłem szczęśliwy, że mogę się schować za parawanami, cały wejść w tę rolę. Grając z lalką stajemy się wręcz graną postacią, nie skupiamy się na tym, jak wyglądamy. Magia teatru sprawia, że lalkom nadajemy życie, ducha. To coś wspaniałego – mówi aktor, podkreślając, że najciekawiej jest podczas stwarzania danej postaci, kreowania jej wizerunku w trakcie prób, przemyślenia i poszukiwania najlepszych sposobów wyrażania jej cech charakterystycznych, jej osobowości.

Eugeniusz Jachym nie dał się skusić innym zawodowym propozycjom, lepiej płatnym, jakie pojawiały się czasem. Nie porzucił też Białaluki w poszukiwaniu innych scen, bo zbyt cenił sobie rodzinę, by narażać ją na przeprowadzkę bądź rozłąki.

– Choć były takie myśli, to jednak nie było sensu niczego zmieniać, skoro tu działa się tyle dobrego – festiwale, wyjazdy. Przecież ten teatr ze swymi spektaklami zwiedził cały świat. Pamiętam mój pierwszy wyjazd na festiwal do Barcelony w roku 1976. Wymiany teatralne z krajami tzw. demoludów były regularne. Wyjazdy do Jugosławii były atrakcją, ale też gościliśmy w takich krajach, jak Japonia, Stany, Peru i Mongolia. Pracując gdzieś indziej bym tego nie doświadczył. Teatralny świat też przyjeżdżał tutaj, moż-

na się było tym teatrem ubogacać – mówi Eugeniusz Jachym.

Trudno wymieniać wszystkie jego role, bo jak kiedyś podliczył, było ich około 100. Czasem grał więcej niż jedną postać w danym przedstawieniu. Wiele pamiętnych, jak komendanta w *Kolonii karnej* w reżyserii Tomaszuka, Kowala w *Kowalu*, żołnierza w *Alienecze i żołnierzu*, krawca Niteczkę, Pustelnika i Kancelerza w *Balladynie*, prof. Bączyńskiego w *Zielonej Gęsi*, Tatę Karla w *Buratinie*.

– Cieszę się, że mogę 50-lecie swej pracy obchodzić i nadal być związany zawodowo, choć formalnie na emeryturze, ale nadal grając, gdy dyrektorem jest Lucyna Kozień. Te kilkanaście ostatnich lat to wspaniały czas dla Białaluki. Tyle nagród, wyróżnień, tak wysoki poziom, a to wszystko dlatego, że pani Lucyna Kozień potrafiła skupić wokół siebie wspaniałych reżyserów, kompozytorów i świetny zespół aktorski, z którym może pracować każdy reżyser. Obecny zespół to też i młodzi aktorzy po studiach, świetnie przygotowani. Granie z nimi jest bardzo twórcze, ja się od nich uczę, bo praca w teatrze to ciągła nauka, ciągłe poznawanie. I trzeba się temu poddać. Ten zawód, jak żaden, uczy również pokory. Najczęściej gramy dla dzieci, a to bardzo wymagająca widownia – mówi artysta.

– To świetny aktor, na uwagę zasługują zwłaszcza najnowsze jego role. Jest w bardzo dobrej formie, stawiam go wszystkim za wzór – odwzajemnia dobre słowa dyrektor Białaluki Lucyna Kozień, podkreślając, by koniecznym wspomnieć o jego roli w *Zielonej Gęsi* i jubileuszowym przygotowanym na 70-lecie teatru spektaklu *Burattino*. Eugeniusz Jachym gra też teraz w *Galazce rozmarynu* w Teatrze Polskim.

Miłość do teatru jest wymagająca – żąda wyłączonego – podkreśla aktor, ale jemu udaje się jednak pielegnować inne pozateatralne pasje, choć wiążące się z aktorstwem i branżą artystyczną. Parał się w swym życiu dziennikarstwem radiowym, był reporterem na festiwalu, kręcił z powodzeniem filmy. Na festiwalu filmowym w Niepokalanowie zdobywał główne nagrody, spotykał się ze znanymi ludźmi świata filmu, a teraz jest zapraszany jako juror i nadal ma z nimi żywy kontakt. Był jeszcze lektorem filmowym w kinie Apollo i podczas słynnych Konfrontacji, prowadził duże miejskie imprezy. Opiekuje się amatorskim ruchem teatralnym w Łodygowicach, gdzie mieszka od 1972 roku, reżyseruje spektakle, redagował przez kilka lat tamtejszą gazetkę. Był również w komitecie założycielskim NSZZ Solidarność w Białalu, a potem wiceprzewodniczącym związku w teatrze, co wiązało się często z koniecznością rozwiązywania trudnych problemów, zwłaszcza w czasie dyrekcji Piotra Tomaszuka. Działa w Związku Artystów Scen Polskich – stowarzyszeniu polskich artystów teatru, filmu, radia i telewizji. Dziś dba o teatralną edukację swych wnucząt. Starsza wnuczka, Laura, chętnie chodzi na spektakle do teatru, choć ostatnio coraz częściej zaczyna już wybierać rozrywki samodzielnie, ale 7-letni Filip uwielbia przychodzić z dziadkiem do teatru i najchętniej wchodziłby za kulisy. Dziadek dba jednak o to, by dziecko za wcześnie nie oglądało kuchni teatralnej. Niech magia teatru działa jak najdłużej.

Katarzyna Kucybała

6 stycznia w siedzibie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej i Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Bielsku-Białej odbyło się spotkanie upamiętniające wybitną postać polskiego dyplomaty Aleksandra Ładosia, który – będąc w latach 1940-1945 posłem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie (Szwajcaria) – zainicjował działania ratujące Żydów i kierował Grupą Ładosia (zwaną także Grupą berneńską). W skład tej grupy, oprócz Ładosia, wchodziła polscy dyplomaci: Konstanty Rokicki, Stefan Ryniewicz, Juliusz Kühn oraz działacze żydowscy – Chaim Eiss i Abraham Silberschein.



ALEKSANDER ŁADOŚ I BIELSKIE ŚLADY JEGO GRUPY RATUJĄCEJ ŻYDÓW ZAPOMNIANY SPRAWIEDLIWY

Grupa nielegalnie kupowała paszporty in blanco ze szwajcarskich konsulatów krajów południowoamerykańskich, następnie Konstanty Rokicki wypisywał w nich dane osobowe i wklejał fotografie Żydów znajdujących się na terenie okupowanej przez III Rzeszę Polski. Ze względu na to, że kraje takie – jak Paragwaj, Peru, Salwador czy Costa Rica – nie były w stanie wojny z Niemcami, jego obywateli byli inaczej traktowani przez Niemców i mogli na podstawie tych paszportów starać się o opuszczenie terenu III Rzeszy. W ten sposób sfalszowano ponad 1,5 tys. paszportów, które ocaliły życie (według najnowszych badań) około 400 osobom.

Pierwszy prelegent Sebastian Ładoś, doktor nauk prawnych, sędzia, wykładowca, obecnie zamieszkały w Warszawie opowiedział o swoim krewnym, ambasadzie Aleksandrze Ładosiu, którego dzieje wnikliwie prześledził. A. Ładoś urodzony we Lwowie wychowywał się pośród elity intelektualnej tego miasta. Wyśmienicie wykształcony, biegle władał kilkoma językami obcymi, z czego najbardziej lubił język francuski. Angażował się w działalność ruchów niepodległościowych, zwłaszcza tych związanych z ludowcami. Był człowiekiem błyskotliwym, wyśmienitym dyplomata, zaangażowanym i rozważnym działaczem niepodległościowym. Mentorem Ładosia był Wincenty Witos, blisko współpracował również z Gabrie-

lem Narutowiczem, Stefanem Glaserem czy Wojciechem Korfantym. Natomiast jego poglądy – w tym krytyka każdej władzy autorytarnej, a przy tym aktywna działalność publicystyczna – przyczyniły mu wrogów, m.in. w osobie Józefa Piłsudskiego czy Józefa Becka.

Aleksander Ładoś bardzo szybko zorientował się, jaką drogą podąża Hitler. Swoją wiedzę, obserwacje i ostrzeżenia przekazywał w czasie II wojny światowej polskiemu rządowi na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii. Bez jego zaangażowania, koordynacji, umiejętności wykorzystywanych znajomościach w społeczności dyplomatów i najwyższych władz szwajcarskich – nie udało się prowadzić akcji fałszowania paszportów, by ratować polskich Żydów.

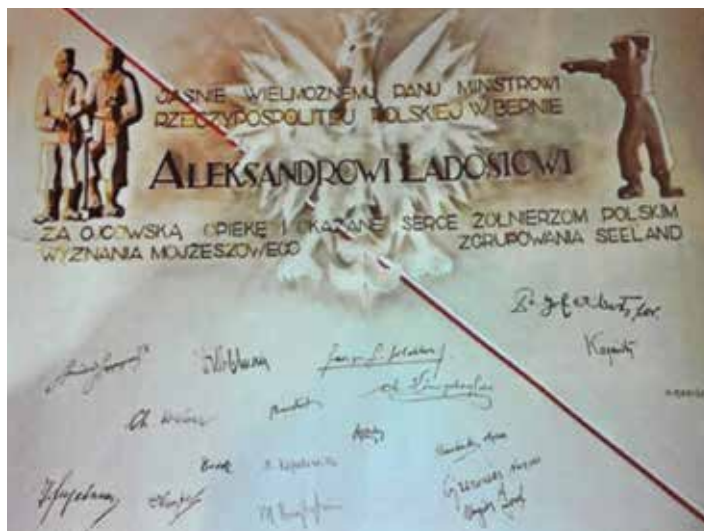
Działania Grupy Ładosia charakteryzowała bezinteresowność, żaden z członków grupy nie pozyskiwał żadnych korzyści materialnych przy zakupie paszportów krajów Ameryki Łacińskiej, za to z wielką odwagą i determinacją zdobywali fundusze, by je kupować. Rozmach tej akcji był imponujący, organizacja, konspiracja i towarzyszące działania dyplomatyczne zaprawdę godne podziwu. Po wojnie działalność tej grupy nie została odkryta i doceniona, a jej członkowie zakończyli życie w biedzie i zapomnieniu. Dopiero ostatnie lata przyniosły odkrycia i badania nad ich działalnością.

Drugim prelegentem był dr Jacek Proszczyk z Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej. Opowiedział o rodzinach i osobach pochodzenia żydow-

skiego z Białej i z Bielska, które próbowały skorzystać z tych paszportów. Była to na przykład rodzina Brüll – przemysłowców tekstylnych z Mikuszowic – która dzięki współpracy z niemieckim zarządcą komisarycznym swojej fabryki oraz rodziną przemysłowca Wolfganga Josephy'ego i inżyniera budowlanego Wilhelma Riedla starała się pozyskiwać te paszporty dla rodzin z bielskich mieszanych żydowsko-chrześcijańskich małżeństw. Bracia Brüll wraz z ojcem zamówili paszporty także dla siebie. Jednak Niemcy zorientowali się, że są to paszporty fałszywe i Brüllowie trafili do obozu KL Auschwitz, gdzie udało im się doczekać wyzwolenia. Prelegent zwrócił uwagę, że na liście Ładosia były bielskie i bialskie rodziny Wolfów i Rapaportów związane z organizacją Agudat Israel, z którą był związany także Chaim Eiss – jeden z członków Grupy Ładosia. Większość członków rodzin Wolf i Rapaport przeżyło wojnę, obecnie prowadzona jest z nimi korespondencja, żeby pozyskać informacje dotyczące tego, czy otrzymali paszporty i czy pomogły im w przeżyciu wojny.

Wydarzenie 6 stycznia zorganizowała Gmina Wyznaniowa Żydowska oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, Oddział w Bielsku-Białej. Spotkanie cieszyło się wielkim zainteresowaniem, salę zebrani wypełnili szczelnie, a po jego zakończeniu długo jeszcze trwały rozmowy w kuliach. Warto dodać, że rodzina ambasadora Ładosia dziś mieszka także na terenie Bielska-Białej i Żywca

tekst: Małgorzata Koniorczyk
Jacek Proszczyk
foto: Małgorzata Koniorczyk





11 lutego w Teatrze Polskim wystąpili artyści wykonujący muzykę różnych gatunków – od piosenki autorskiej poprzez rock, jazz, soul, reggae, po marszowych bębniarzy – w sumie 140 osób. Grali dla bielszczan i żeby zwiększyć sumę dobra na świecie i w naszym mieście.

DOBRO W BB





JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ ULICA CIESZYŃSKA?



O skali inwestycji realizowanej przez Miejski Zarząd Dróg w ulicy Cieszyńskiej – polegającej na jej rozbudowie, a także na wielu innych pobliskich ulicach z nią powiązanych – a także o jej docelowym kształcie była mowa zanim jeszcze wykonawca, czyli firma Eurovia SA przejęła plac budowy. Dziś wiele prac już jest w toku.

Przed przebudową ul. Cieszyńska od zachodniej granicy miasta (z Jaworzem) aż do Ronda Czesława Niemena (skrzyżowanie z ul. Szarotki) była drogą jednojezdniową z dwoma pasami ruchu, lokalnymi poszerzeniami w obrębie skrzyżowań. Od Ronda Czesława Niemena do ronda Hulanka prowadzi nadal droga jednojezdniowa, ale jest szeroka, ma cztery pasy ruchu. Ciąg ul. Cieszyńskiej mierzy 4 km, ulice krzyżujące się z Cieszyńską, które zostaną przebudowane – mają w sumie też 4 km.

Po przebudowie ul. Cieszyńska będzie się krzyżować z innymi ulicami w 17 miejscach, powstanie 14 skrzyżowań poza ciągiem głównym, 13 zatok autobusowych, ścieżki rowerowe, chodniki. Od strony północnej będzie biegł chodnik dla pieszych, od południowej – chodnik dla pieszych i ścieżka rowerowa. Budowane będą nowe dojazdy i zjazdy do budynków, ekrany akustyczne o łącznej długości prawie 1 km. Zbudować trzeba będzie – nowy most na rzece Wapienica, dwa przejścia podziemne dla pieszych, 13 przepustów, konstrukcje oporowe i sygnalizację świetlną, kanalizację deszczową, urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego (bariery, balustrady i oznakowanie). Konieczna będzie przebudowa sieci elektroenergetycznej i oświetlenia, sieci gazowej, wodno-kanalizacyjnej, ciepłej, sieci teletechnicznych, kanału dla sieci szerokopasmowej i urządzeń wodnych.

Od granicy zachodniej Bielska-Białej z Jaworzem do ronda na skrzyżowaniu z ulicą Nowo-Międzyrzeczką ul. Cieszyńska po przebudowie będzie nadal mieć jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu. Skrzyżo-

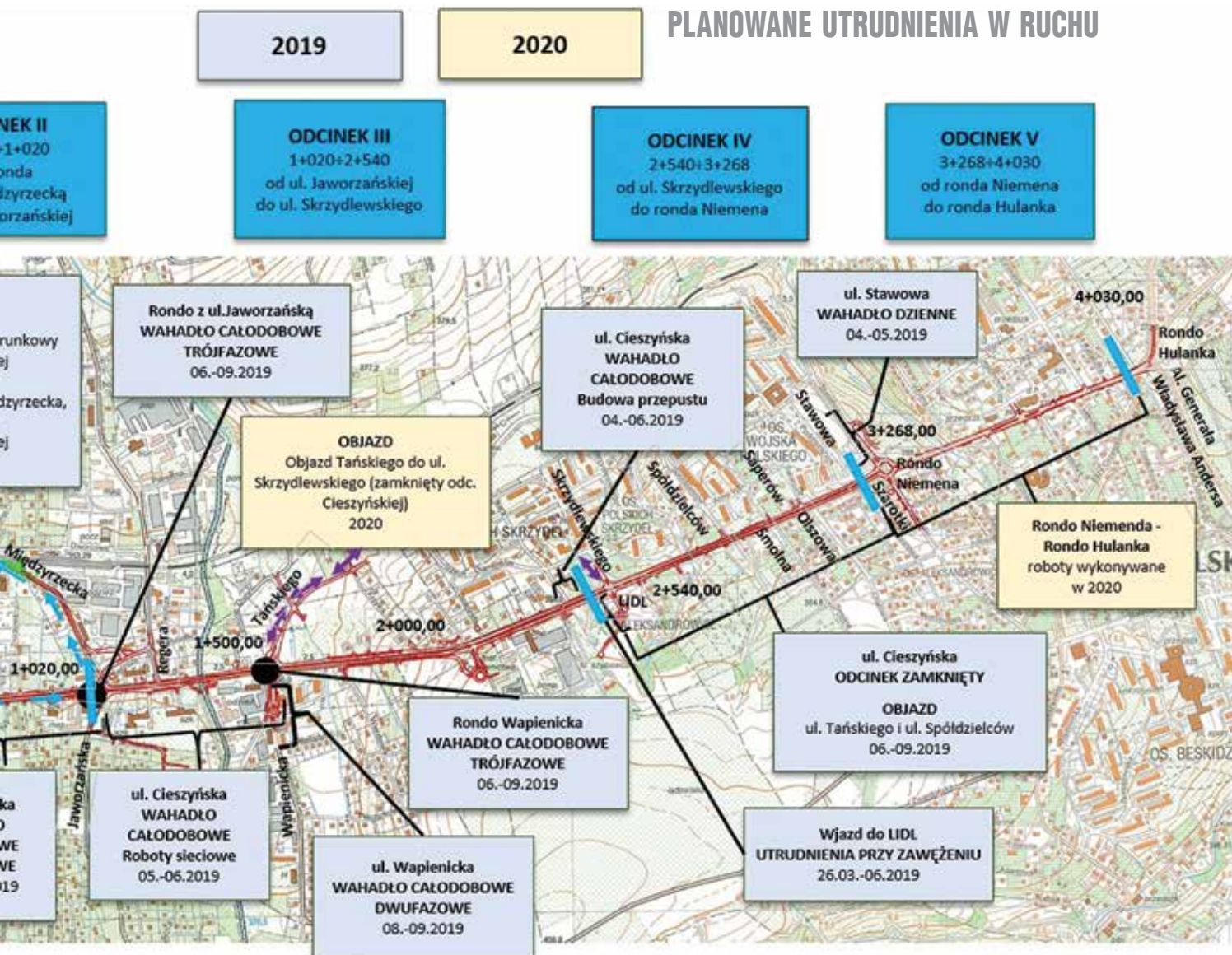
wanie z ul. Dzwonkową i ul. Zagajnik zostanie zlikwidowane, powstanie jedno duże skrzyżowanie z czterema wlotami – od południa ul. Średniej, od północy – z nowym łącznikiem zbierającym ruch z ul. Zagajnik i Dzwonkowej. Od ronda w kierunku centrum ul. Cieszyńska będzie mieć dwie jezdnie dwupasmowe z rozdzielającym je pasem. Podążając w kierunku centrum mijając będziemy kolejne skrzyżowanie – od południa wlot ul. Jagienki, od północy – ul. Zniczowej (możliwe tylko skrzyżowanie w prawo, dla jadących w przeciwnym kierunku możliwe będzie zawrócenie na rondzie). Kolejne rondo to nowoczesne rondo turbinowe, na którym ul. Cieszyńska spotka się z ul. Regeira i ul. Międzyrzeczką w starym przebiegu, przy czym te dwie ostatnie połączą się, by mogły wspólnie być doprowadzone do ronda. Ul. Twórcza będzie zlikwidowana. Od strony południowej dochodzić będzie do ronda ul. Jaworzańska. Nastąpią też zmiany na mniejszych ulicach w jej sąsiedztwie – ul. Celtycka zostanie udrożniona i połączona z ul. Stowiańską, a ta połączy się z Jaworzańską, która doprowadzi ruch do ronda.

Kolejny obiekt na trasie to nowy, szerszy most na rzece Wapienica. W tej okolicy zlikwidowane zostanie skrzyżowanie z ul. Zapłocie Duże. Niedaleko dalej, na skrzyżowaniu z ul. Wapienicką, powstanie kolejne rondo turbinowe. Na samej Wapienickiej wybudowane zostanie minirondo, które usprawni ruch lokalny. Zamknięte zostanie skrzyżowanie Cieszyńskiej z Wierzbową, ruch z ul. Wierzbowej poprowadzony zostanie dodatkową drogą dojazdową w stronę planowanej ul. Nowo-Gościnniej. Od strony północnej do



ronda dojdzie przedłużenie ul. Tańskiego (wcześniej ślepej) przecinające ul. Krzywą, które zbierze ruch z odciętej ul. Zapłocie Duże. Po stronie południowej droga dojazdowa od ul. Wierzbowej pobiegnie równolegle do Cieszyńskiej, poprzez rondo połączy się z ul. Nowo-Gościnniej i poprzez skrzyżowanie (skanalizowane) – z ul. Cieszyńską, na którą będzie można wjechać w prawo i w lewo. Kolejne skrzyżowanie, z ul. Skrzydlewskiego, będzie skrzyżowaniem z sygnalizacją świetlną. Od południa ul. Skrzydlewskiego otrzyma tzw. sięgacz z placem do zawracania. Ul. Nasienna połączy się z Cieszyńską i z niej będzie można skręcić tylko w prawo kierunku centrum. Z ul. Spółdzielców będzie też można wjechać na Cieszyńską tylko w prawo. Za ulicą Spółdzielców wybudowane zostanie nowe przejście podziemne. Kolejne skrzyżowanie to wjazd w prawo na Cieszyńską z ul. Saperów, od południa ul. Smolna zostanie od Cieszyńskiej odcięta. Rondo Czesława Niemena, na którym Cieszyńska spotyka się z ul. Szarotki i Spółdzielców, będzie rondem turbinowym. Z ul. Klonowej wjazd na Cieszyńską zostanie utrzymany, ale tylko w prawo. Zmiany będą na ul. Szarotki.

PLANOWANE UTRUDNIENIA W RUCHU



Zostanie zamknięte skrzyżowanie ulicy Szarotki z ul. Cisową, która poprzez udrożnioną ul. Klonową i ul. Begonii otrzyma możliwość połączenia z ul. Szarotki. Wloty ulic – Wrzosowej, Agrestowej i Jedności będą mieć możliwość tylko skrętu w prawo. Po stronie północnej zachowane będzie skrzyżowanie ze światłami z ul. Jesionową, z której skręt będzie możliwy w prawo i w lewo. Z ul. Brodzińskiego będzie możliwość tylko skrętu w prawo.

Nową drogą pojedziemy z prędkością 50 km na godzinę. Szerokość każdego pasa ruchu to 3,5 m, szerokość chodnika w zależności od miejsca to od 1,5 m do 4 m, szerokość ścieżki rowerowej od 2,30 do 2,50 m. Konstrukcja drogi ma mieć grubość 90 cm – na dole położone zostanie kruszywo stabilizowane cementem dwa razy po 15 cm, wyżej 20 cm warstwy mrozoodpornej, potem podbudowa z kruszywa łamanego, warstwa bitumiczna, warstwa wiążąca z betonu asfaltowego i warstwa ścieralna. Nawierzchnia będzie mieć właściwości cichej, obniża hałas o 1 decybel. Na rondach konstrukcje będą wzmacniane.

Największym obiektem inżynierskim będzie nowy most na rzece Wapienica, który zastąpi stary. Bę-

dzie miał konstrukcję ramową, płyty pomostu metrowej grubości będą dwie, rozpiętość ustroju nośnego to 16 m, całkowita szerokość – 24,40 m. Na moście zmieszczą się dwie jezdnie, chodniki dla pieszych. Kolejne obiekty to dwa przejścia podziemne. Istniejące 16-metrowe przejście podziemne w centrum Wapienicy zostanie przedłużone o 18 m, będzie mieć wysokość 2,5 m i szerokość 4 m. Drugie, nowe przejście w rejonie ul. Smolnej, będzie mieć długość 36,20 m i szerokość 5,5 m.

Prace zasadnicze poprzedzają wyburzenia. Do wyburzenia przeznaczono pięć budynków mieszkalnych, pięć gospodarczych, 17 obiektów handlowych, 10 wiat, 17 reklam, stację trafo i gnojownik, do wycięcia było ponad 2 tys. drzew, a krzewów i innych zarzewi na powierzchni prawie 2 ha. Trzeba będzie wykonać 17 tys. m³ wykopów, 17 tys. m³ nasypów, położyć 75 tys. m² warstwy ścieralnej i 20 km krawężników, w tym 3 tys. kamiennych.

Wykonawca, firma Eurovia S.A., ma na realizację tego zadania 20 miesięcy. Projekt nowego rozwiązania powstał w firmie Mosty Katowice.

Katarzyna Kucybała

CIESZYŃSKA SIĘ ROZPĘDZA

Długo wyczekiwana modernizacja ulicy Cieszyńskiej ruszyła pełną parą. Przy tego typu inwestycjach najlepiej sprawdza się hasło: żeby było lepiej, najpierw musi być gorzej.

Po dokonaniu koniecznych wycinek drzew wykonawca przystąpił do zasadniczych robót budowlanych. Obecnie polegają one głównie na przebudowie infrastruktury technicznej. Wszystko po to, aby rozpocząć budowę przejścia podziemnego w rejonie os. Wojska Polskiego, kilku przepustów i podwójnego mostu nad Wapienicą. Budowana jest też kanalizacja deszczowa.

ciąg dalszy na str. 16

MIASTO

CIESZYŃSKA SIĘ ROZPĘDZA

– dokończenie ze str. 15

W rejonie skrzyżowania ulic Cieszyńskiej i Wapienickiej trwają prace na ciepłociągu. Pierwsze duże utrudnienia, na które muszą się przygotować kierowcy, dotyczą odcinka od ul. Jaworzańskiej do nowego ronda ul. Nowo-Międzyrzeckiej. W związku z wykonywaniem tam kanalizacji deszczowej do maja odbywał się tam będzie ruch wahadłowy.

Na odcinku ul. Cieszyńskiej od ul. Jaworzańskiej do Wapienickiej w maju i w czerwcu również będzie wprowadzony ruch wahadłowy.

Niestety pracę nie idą zgodnie z planem, gdyż ciągle trwa przejmowanie poszczególnych nieruchomości. Miejski Zarząd Dróg musi już w tym momencie uruchamiać tryb egzekucji administracyjnej. Takie działania poszczególnych osób jedynie opóźniają realizację inwestycji i powoduje tylko wydłużenie procedury, bo decyzje zostały już podjęte i zatwierdzone. Ostatecznie będzie to skutkowało dłużej trwającymi utrudnieniami na ul. Cieszyńskiej i jej rejonie.

Na stronach 14-15 publikujemy przyjęty plan pracy wraz z przewidywanymi utrudnieniami w ruchu. Powinni się z nim zapoznać wszyscy, którzy często poruszają się po ulicach w tym regionie.

Trwa również remont ulic Żywieckiej i Krakowskiej, który generuje spore utrudnienia w centrum miasta. Obecnie prace koncentrują się w rejonie skrzyżowania ul. Żywieckiej z ul. ks. Stanisława Stojałowskiego w okolicach kościoła Opatrzności Bożej. Właśnie kończy się wymiana przykrycia potoku Niwka płynącego pod skrzyżowaniem. Już wkrótce wykonane prace zostaną pokryte kolejnymi warstwami konstrukcji drogi, co w efekcie doprowadzi do przywrócenia przejeźdźności w tym rejonie.

Sprawnie i z dużym natężeniem prace postępują na ul. Żywieckiej obok stadionu i ul. PCK. Zakończenie prac w tym miejscu planowane jest przed 15 maja.

Podobnie intensywne prace realizowane są w rejonie ulic Górskiej i Małej Straconki, co jest związane z przebiegiem wyścigu kolarskiego Tour de Pologne, który przyjedzie do Bielska-Białej 7 sierpnia.

Realizacja inwestycji w rejonie ul. Krakowskiej jest bardziej złożona.

– Już po rozpoczęciu prac okazało się, że na pewnych odcinkach gestorzy sieci uznali, że potrzebne są dodatkowe prace związane z remontem sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej czy też telefonicznej. Dodatkowe, nieplanowane prace spowodowały, że wykonawca zadania nie miał do dyspozycji terenu w całości, dlatego nie mógł rozpocząć w terminie modernizacji tej ulicy. Dlatego harmonogram wykonywanych zadań nie pokrywa się z planem – informuje dyrektor MZD Wojciech Waluś.

Trwają tam prace przy budowie przepustów i objazdów potrzebnych do realizacji zadania. Modernizacja ulicy Krakowskiej odbywa się przy jednoczesnym utrzymaniu przejeźdźności drogi i dojazdów do posesji, co sprawia, że jest to obecnie najtrudniejsza inwestycja, jaką realizuje MZD na terenie miasta.

Na koniec bardzo dobra informacja: inwestycja drogowa na ul. Międzyrzeckiej dobiega końca. Prowadzone są tam ostatnie prace budowlane i porządkowe, trwa zazielenianie pobocza oraz usprawnianie ruchu w rejonie skrzyżowań. Odbywają się już odbiory techniczne i trwa przegląd wykonania oznakowania jezdni. Wszystko wskazuje, że ul. Międzyrzecka zostanie oddana do użytku z początkiem maja. Warto przypomnieć, że ta ulica bardzo jest potrzebna przy realizowanej modernizacji ul. Cieszyńskiej.

Jacek Kachel



Ul. Krakowska



Ul. Żywiecka



Wiadukt na ul. Międzyrzeckiej

BUDŻET OBYWATELSKI 2018:

NAJWIĘCEJ POMYSŁÓW DLA OSP I OŚWIATY

Jak co roku w pierwszym numerze kwartalnika MS informujemy o zadaniach zrealizowanych w ramach budżetu obywatelskiego w roku poprzednim. Według stanu na 31 grudnia 2018 r. spośród wszystkich 37 zwycięskich zadań Budżetu Obywatelskiego 2017 z powodzeniem zrealizowano 27, częściowo zostało zrealizowane jedno zadanie, rozpoczęto realizację 8 innych, które będą kontynuowane w 2019 r., a jedno zadanie nie mogło zostać zrealizowane.

Z puli zadań ogólnomiejskich w całości wykonano dwa – były to zakup trzech samochodów pożarniczych dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w Komorowicach Śląskich, Komorowicach Krakowskich i Starym Bielsku oraz remont sali szkoleniowej i klatki schodowej w OSP Straconka. W ten sposób zrealizowano zadanie *Ratują, szkolą się i integrują społeczność lokalną, modernizacja czterech OSP w Bielsku-Białej* na łączną kwotę 554.400 zł.

Kolejne zadanie to zakup urządzenia do bezinwazyjnej diagnostyki postawy ciała za kwotę 242.490 zł, urządzenie trafiło do Ośrodka Gimnastyki Korekcyjno-Kompensacyjnej. Zadanie, którego wykonanie przeciągnęło się na ten rok, to modernizacja boiska przy Szkole Podstawowej nr 2 Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja. Koszt tej inwestycji to 479.427 tys. zł.

Ostatni z ogólnomiejskich projektów – *Lotniczy plac zabaw* o wartości 217.000 zł będzie realizowany w roku 2019 – wnioskodawca poprosił o przeniesienie środków na ten rok, gdyż zbyt późno otrzymał zezwolenie na dokonanie istotnych zmian eksploatacyjnych i technicznych z Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Dla osiedla Aleksandrowice za sumę 99.250 zł Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji zrealizował zadanie *Mały modelarz*.

Dla osiedla Beskidzkiego Wydział Gospodarki Miejskiej miał wykonać plac zabaw dla dzieci niepełnosprawnych za 175.000 zł, jednak nikt się nie zgłosił do pierwszych dwóch przetargów. Za trzecim razem, po ograniczeniu zakresu, złożono trzy oferty. Dwaj oferenci nie byli w stanie dostarczyć niezbędnych dokumentów, trzeci podał

rażąco za wysoką cenę; dlatego trwa przeprojektowywanie zadania, które będzie realizowane w tym roku.

W tym roku też powstanie plac zabaw dla dzieci Biała Lipnicka dla osiedla Biała Krakowska o wartości 100.000 zł. W zeszłym roku udało się wykonać dokumentację, ale pojawiły się problemy ze znalezieniem w przetargu wykonawcy i długim oczekiwaniem na urządzenia zabawowe.

Udało się natomiast za 32.839 zł zakupić urządzenia rekreacyjne na doposażenie placu zabaw i siłowni zewnętrznej dla osiedla Biała Północ. Na osiedlu tym za 80 tys. zł zakupiono jeszcze i zamontowano nowe urządzenia na placu zabaw przy Przedszkolu nr 5. Podobnie stało się na osiedlu Biała Śródmieście, gdzie też zakupiono i zamontowano nowe urządzenia na placu zabaw – przy Przedszkolu nr 16 – za 99.999 zł.

Dla osiedla Biała Wschód Wydział Gospodarki Miejskiej za 63.168 zł zmodernizował ogródek jordanowski przy ul. Wyzwolenia, montując tam zestaw zabawowy statek, dwie ławki i kosz na śmieci. Konieczna była również dodatkowa ekspertyza stanu drzew i krzewów, a pierwszy przetarg unieważniono. Drugi przetarg był już udany i w październiku podpisano umowę z wykonawcą, który do 12 grudnia 2018 r. zmodernizował ogródek jordanowski.

Zadanie *Bezpieczne osiedle Bielsko-Południe* za 79.529 tys. zł udało się zrealizować w części, jego zakończenie planowane jest w tym roku. Chodziło o doświetlenie osiedla ledowymi latarniami w dwóch miejscach – przy ul. Grażyny i ul. Zegadłowicza. W październiku zakończono prace przy ul. Grażyny, gdzie oświetlona została ścieżka pomiędzy blokami nr 15-11-7. Ich koszt był znacznie wyższy od planowanego, dlatego zabrakło środków na drugą część zadania, które ma być realizowane w tym roku.

Osiedle Dolne Przedmieście też złożyło projekt na doposażenie placu zabaw przy swym Przedszkolu nr 7 przy ul. Chopina. Za 99.999 zł Miejski Zarząd Oświaty zlecił wykonanie dokumentacji, zakup i montaż nowych urządzeń.

ciąg dalszy na str. 18



Samochód dla OSP Komorowice



Urządzenia Diers do bezinwazyjnych badań wad postawy ciała w Bielskim Szkolnym Ośrodku Gimnastyki Korekcyjno-Kompensacyjnej



Boisko przy Szkole Podstawowej nr 2 na bielskim Syjonie

MIASTO

BUDŻET OBYWATELSKI

– *dokończenie ze str. 17*

Projekt pt. *Więcej ruchu dla maluchów* polegający na wybudowaniu placu zabaw przy Zespole Państwowych Szkół Muzycznych dla osiedla Górne Przedmieście też się opóźnił. Projektant wykonał projekt dopiero na 19 października. Tryb przeprowadzenia przetargu nieograniczonego i zbyt długi czas oczekiwania na zamówione urządzenia sprawiły, że zadanie to o wartości 100.000 zł przeniesiono na rok 2019.

Powiodła się z kolei modernizacja drogi dojazdowej do warsztatów Zespołu Szkół Ogrodniczych, czym zajął się Wydział Inwestycji Urzędu Miejskiego. Zadanie to o wartości 99.993 zł zgłosiło osiedle Grunwaldzkie.

Osiedle Hałcnów wzbogaciło się o lekki samochód ratowniczo-gaśniczy dla tamtejszej OSP. Kosztował 133.293 zł, a kwotę ponad 100 tys. zł – maksymalną dla projektu osiedlowego – OSP pokryło z własnych środków. Podobnie stało się w Kamienicy, gdzie dla OSP też kupiono samochód pożarniczy – za 148.700 zł.

Dla osiedla Karpackiego Wydział Inwestycji UM wykonał remont łazienek w Szkole Podstawowej nr 37 za ponad 113 tys. zł. Za 100.000 zł ten sam wydział wybudował bieżnię lekkoatletyczną dwutorową z zeskokiem do skoku w dal oraz uporządkował teren wokół bieżni na osiedlu Komorowice Krakowskie, a za 95.520 zł rozbudował bieżnię lekkoatletyczną do 120 m przy b. Gimnazjum nr 14. Osiedle Komorowice Śląskie wskazało na potrzebę stworzenia monitoringu w budynku OSP, zadanie wykonano za 10.000 zł. Zamontowano 6 kamer i komputer do rejestracji oraz weryfikacji nagrań.

Na osiedlu Kopernika za 97.229 zł wyremontowano chodnik i wybudowano 9 miejsc parkingowych, w tym jedno dla osób niepełnosprawnych.

Osiedle Leszczyny wybrało projekt *Zawsze na ratunek – wyposażenie jednostki OSP Leszczyny w środki i sprzęt pożarniczy*. Za 100.000 zł zakupiona została pompa pływająca, radio-telefon, cztery agregaty prądowłórcze, ubrania specjalne i mundury, detektor prądu i gazowy, sygnalizator bezruchu, kominiarki, buty, hełmy i zestaw narzędzi ratowniczych.

Dla osiedla Lipnik, w jego centrum, Miejski Zarząd Dróg wybudował ciąg pieszy pod obiektem S-69, który kosztował, wraz z dokumentacją, 99.056 zł.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej miał za zadanie zmodernizować wskazany teren na osiedlu Mieszka I, za 92.686 zł wyremontowano skwer i drogę.

Trzy różne zadania trzy jednostki realizowały dla osiedla Mikuszowice Krakowskie. Wydział Gospodarki Miejskiej UM miał wykonać najdroższe zadanie – za 85 00 zł – i miał z nim problemy. Trzy przetargi na wyłonienie wykonawcy rozbudowy placu zabaw i siłowni nie przyniosły efektu i środki oraz wykonanie trzeba było przenieść na 2019 r. Miejski Zarząd Oświaty zakupił sprzęt dla placu zabaw oraz pomoce dydaktyczne dla Przedszkola nr 33 i Szkoły Podstawowej nr 24 za 10 tys. zł, zaś Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji zakupił sprzęt sportowy dla stowarzyszenia KS Barbara za blisko 5.000 zł.

Osiedle Mikuszowice Śląskie zadbało o swoją jednostkę OSP, dla której za ponad 75.000 zł zakupiono wyposażenie samochodu lekkiego rozpoznania ratowniczego – pilarkę, pompę, agregat prądowłórczy, wyciągarkę, węże, nożyce i inne potrzebne sprzęty.

Na osiedlu Piastowskim Miejski Zarząd Dróg wykonał remont nawierzchni ul. Księcia Przemysława – na długości 66 m.

Na osiedlu Polskich Skrzydeł wybudowano 13 miejsc parkingowych i fragment nawierzchni drogi wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową Strzcha za 132.731 zł.

Na osiedlu Słonecznym pod nadzorem Miejskiego Zarządu Oświaty powstało miasteczko ruchu drogowego oraz gier podwórkowych za 100.000 zł.

W Starym Bielsku MZD wykonał remont 158-metrowego odcinka ul. Poligonowej, dojazdu do Rodzinnego Ogrodu Działkowego Sarni Stok. Pozostały odcinek o długości 42 m utwardził sam ROD z materiału przekazanego przez MZD.

Wydział Gospodarki Miejskiej UM tylko częściowo upełnił z zadaniem dla Straconki zatytułowanym *Zagospodarowanie terenu zielonego na cele sportowo-rekreacyjne Zielony Zakątek i Przystanek turysty*. Po aktualizacji kosztorysu dotyczącego wyposażenia placu zabaw przy ul. Górskiej trzeba było ograniczyć zakres projektu, zaś dwa przetargi nie dały rezultatu. Wyłoniony w trzecim przetargu wykonawca nie zdążył zakończyć inwestycji, środki przeniesiono na ten rok. Dla Przystanku turysty były problemy z wyłonieniem projektanta. Gdy już projekt po-

stał, zdecydowano połączyć zadanie z tegorocznym, które będzie jego kontynuacją.

Osiedle Śródmieście Bielsko wybrało dwa projekty. Pierwszy został zrealizowany w części – miniboisko oddano z końcem grudnia, miejsce wypoczynku na zieleńcu przy placu zabaw Bolek i Lolek nie powstało, bo oferty wykonawców znacznie przewyższały środki przeznaczone na ten cel. Zadanie pochłonęło 73.554 zł. Drugi projekt – *Popularyzacja sztuki filmowej – zakup filmów dla Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej* – został zrealizowany z powodzeniem za 7 tys. zł.

Osiedle Wapienica wzbogaciło się o Centrum Edukacji Przyrodniczej w Szkole Podstawowej nr 32, zakupiono sprzęt i pomoce dydaktyczne. Wy-

posażenie jest bogate i różnorodne, bo szkoła otrzymała równolegle nagrodę w konkursie Zielona Pracownia, która też została przeznaczona na ten cel.

Na osiedlu Wojska Polskiego powstał piękny Skwer Marzeń za 104.809 zł. Tamtejsza rada osiedla jest bardzo zadowolona z wykonawstwa tego zadania.

Jedynym niewykonanym zadaniem jest projekt dla Złotych Łanów – parking dla Szkoły Podstawowej nr 20. Miejski Zarząd Dróg przygotował już projekt i zawarł umowę na jego realizację, ale marszałek województwa śląskiego nie dał zgody na wycinkę drzew, które stoją w miejscu przeznaczonym na parking. Koszt opracowania projektu to ponad 14 tys. zł.

Katarzyna Kucybała



Skwer marzeń na osiedlu Wojska Polskiego

KOMENTARZ PREZYDENTA MIASTA...

– *dokończenie ze str. 3*

Niecodzienna mobilizacja artystów, społeczników i nas urzędników – poruszonych tragiczną śmiercią prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – doprowadziła do zorganizowania niezwykłego koncertu 11 lutego w Teatrze Polskim. Tego wieczoru pod hasłem GraMy doBBro! na jednej scenie po raz pierwszy spotkali się bielscy artyści wykonujący różne gatunki muzyczne, w sumie 140 osób. Dopisała wspaniała bielska publiczność, która po brzegi wypełniła widowień TP i gromadziła się przed teatrem, gdzie przygotowaliśmy teledisk przekazyjący obraz ze sceny, ławki i gorącą herbatę dla zmarzniętych. Byliśmy pierwsi w Polsce, organizując taki koncert, będziemy kontynuować tę inicjatywę, bo dobro zaczyna się od wzajemnego szacunku.

W marcu mieliśmy okazję gościć wspaniałych artystów jazzowych z Polski i zagranicy na Lotos Jazz Festival 21. Bielskiej Zadymce Jazzowej. Wkrótce do Bielska-Białej zjadą z całego świata drużyny młodych piłkarzy uczestniczące w Mistrzostwach Świata FIFA U-20 Polska 2019, a nasz Stadion Miejski będzie areną rozgrywek najlepszych reprezentacji narodowych do lat 20. Prawdziwym piłkarskim hitem będzie mecz Portugalia-Argentyna. Później na naszych ulicach pojawią się najlepsi kolarze na świecie jadący w 76. Tour de Pologne. Proszę państwa, w Bielsku-Białej dzieje się naprawdę dużo ciekawych rzeczy! Przygotowaliśmy je dla was, bo bez was, drodzy mieszkańcy, po prostu nie mają szansy! □

Abit non obit

UCZYŁ MIŁOŚCI DO MUZYKI

Zdzisław Tanewski – zasłużony wieloletni nauczyciel bielskiej szkoły muzycznej, pedagog z zamiłowania, przyjaciel dzieci i młodzieży, harcmistrz Związku Harcerstwa Polskiego, miłośnik natury i przyrody, wpisany do Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej – w lutym tego roku obchodziłby setne urodziny. Niestety, odszedł z tego świata w czerwcu ubiegłego roku, jednak pozostaje w serdecznej pamięci swych wychowanków. Jeden z nich przypomina postać swego profesora.

Zdzisław Tanewski urodził się 13 lutego 1919 r. w Białej Krakowskiej. Ojciec Franciszek (z zawodu drogista) po przyjeździe do Białej w 1907 roku kupił kamienicę przy placu Wolności 10. W 1909 r. otworzył na jej parterze własną drogerię pod nazwą Tanewski. Matka – Teresa Tanewska z domu Harter pochodziła z Niemiec sudeckich, a jej ojciec prowadził sklep konfekcyjny w Bielsku. Kochała muzykę i malarstwo, bardzo dobrze grała na fortepianie. To prawdopodobnie po niej mały Zdzisław odziedziczył zamiłowanie do muzyki.

W wieku 8 lat wraz ze swoim starszym bratem Egonem rozpoczął naukę gry na fortepianie u p. Pilarzy. Rok wcześniej zaczął uczęszczać do Szkoły Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim przy ul. Komorowskiej w Białej. Od 1930 roku Zdzisław kontynuował naukę w bielskim Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego (obecne Liceum im. Mikołaja Kopernika), które słynęło z wysokiego poziomu nauczania, a Zdzisław był tam członkiem chóru szkolnego i grał w orkiestrze salonowej. Mając 11 lat, grał również na organach w kościele św. Trójcy podczas obowiązkowych mszy szkolnych. Już wtedy akompaniował późniejszym znanym skrzypkom – Józefowi Prowerowi i Władysławowi Matusiakowi. W latach 1933-1936 Zdzisław Tanewski uczył się gry na fortepianie w Instytucie Muzycznym w Katowicach – Oddziale w Bielsku (pl. Smolki 4), prowadzonym przez Józefa Lewingera, który był zarazem jego nauczycielem fortepianu. Następnie kontynuował naukę w Gimnazjum oo. Pijarów w Krakowie, gdzie uczył się m.in. gry na fortepianie u prof. Wacława Gejgera. Gimnazjum to ukończył w 1939 roku zdaniem matury.

Po wybuchu II wojny światowej rodzina Tanewskich dała przykład własnej odwagi i patriotyzmu. Ojciec Zdzisława nie wystawił portretu A. Hitlera w witrynie swojej drogerii oraz nie podpisał volkslisty, co spowodowało, że całą rodzinę Niemcy wysiedlili do obozu przesiedleńców na Zaozlu (musieli spakować się w 10 minut i opuścić mieszkanie w Białej). Starszy syn Egon został wywieziony na roboty do Niemiec, a młodszy Zdzisław, na krótko (2 tygodnie), został zatrudniony w restauracji Patria, by grać tam na fortepianie. Po zwolnieniu przez Niemców wrócił do Krakowa, gdzie grał jako drugi organista w kościele oo. Pijarów, był również akompaniatorem na lekcjach z emisji głosu. Równocześnie zdobywał umiejętności w zawodzie drogisty w Krakowie przy ulicy Karmelickiej u przyjaciela ojca – Jakuba Wilkosza. Zamiłowanie Zdzisława do muzyki jednak zwyciężyło. Po wojnie, w czerwcu 1946 roku ukończył wyższy kurs gry na fortepianie w Instytucie Muzycznym w Bielsku i uzyskał tam patent na nauczyciela gry na fortepianie. W tym też czasie w Bielsku koncertował znany profesor i pianista – Zbigniew Drzewiecki, który przesłuchiwał Zdzisława (dzięki staraniom państwa Schönów) i chciał zająć się jego dalszym kształceniem. Ojciec jednak kategorycznie sprzeciwił się planom rozpoczęcia studiów muzycznych swojego syna. Zdzisław Tanewski zaczął więc uczyć się u prof. Władysławy Markiewiczówny – wybitnej profesorki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach.

W sierpniu 1951 roku Zdzisław Tanewski ożenił się z Hildegardą Placzek i zamieszkał w jej mieszkaniu przy ulicy Bohaterów Warszawy. Państwo Tanewscy nie mieli dzieci, więc profesor całą swą miłość



przelewał na swoich podopiecznych, których prowadził nieraz przez 12 lat – cały cykl kształcenia w bielskiej szkole muzycznej.

Pracę jako nauczyciel fortepianu w ówczesnej Państwowej Szkole Muzycznej i Liceum Muzycznym przy ul. Dąbrowskiego w Bielsku-Białej rozpoczął 1 września 1950. Rok później zatrudniony został również w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach w charakterze kontraktowego akompaniatora. Profesor często akompaniował też społecznie na koncertach organizowanych przez prof. Henrykę Eschingerową, z których dochód przeznaczano np. na odbudowę stolicy, dla wdów i sierot po poległych w walce z okupantem, na Fundusz Odbudowy Szkół czy na pomoc dla niezamożnej młodzieży Państwowego Liceum Muzycznego w Bielsku-Białej. Akompaniował wtedy m.in. Orkiestrze Cytr Koncertowych, Baletowi Szkoły Choreograficznej, zespołom orkiestrowym i chóralnym (m.in. chórowi Echo), solistom – śpiewakom i instrumentalistom. Koncerty te odbywały się w sali koncertowej Strzelnicy Miejskiej w Bielsku, w Sali Domu Ludowego w Bielsku-Białej oraz w samej szkole muzycznej. Profesor Tanewski, oprócz akompaniowania, często grał też na tych koncertach jako solista.

ciąg dalszy na str. 22



na zdjęciu obok:
Zdzisław Tanewski
odbiera dyplom
potwierdzający
wpisanie go do Księgi
zasłużonych dla
Bielska-Białej z rąk
ówczesnego
przewodniczącego
Rady Miejskiej
Ryszarda
Batyckiego, 2013 r.



ŚWIATOWY JAZZ POLSKĄ WIOSNĄ

Trwający od 2 do 10 marca Lotos Jazz Festiwal 21. Bielska Zadymka Jazzowa prezentował światowe gwiazdy jazzu, rodzimych muzyków oraz bielskich artystów. Gwiazdom towarzyszyły codzienne koncerty Festiwalowej Sceny Promocji i wystawy fotograficzne – *Amerykianie na Zadymce* oraz *60 lat minęło – legendarny Jazz Camping Kalatówki 1959* ze zdjęciami Wojciecha Plewińskiego.

1. Branford Marsalis Quartet
2. Dorota i Henryk Miśkiewiczowie
3. Kasia Pietrzko
4. Regina Carter i AMC Trio
5. Piotr Schmidt Quartet
6. Andrzej Kowalski Quartet
7. Kaczmarczyk vs. Paderewski
- 8., 10. Pat Metheny
9. Michał Urbaniak
11. Wystawa *Amerykianie na Zadymce*
12. Projekt Muzyczny Trójstyk: Polska/Czechy/Słowacja
13. Tom Harrell
14. Branford Marsalis z Aniołem Jazzowym





zdjęcia: Paweł Sowa
Daro Dudziak



UCZYŁ MIŁOŚCI DO MUZYKI

– dokończenie ze str. 19

Zachowała się m.in. notatka prasowa, w której tak opisano grę profesora: *Zdzisław Tanewski, nieprzeciętny pianista, wykonał Legendę Różyckiego i Gawot Michałowskiego. Gra jego rokuje jak najlepsze nadzieje. Jego technika jest bez zarzutu, a intuicja pozwala mu na umiejętne i właściwe interpretowanie utworów...*

7 stycznia 1957 roku Zdzisław Tanewski zdał w Katowicach uproszczony egzamin na nauczyciela szkoły muzycznej I i II st. Otrzymał przez niego dyplom był równoznaczny z posiadaniem ukończonych studiów wyższych pedagogicznych. Dzięki temu dyplomowi profesor został zatrudniony na czas nieokreślony w Państwowym Liceum Muzycznym im. M. Karłowicza (nazwa bielskiej szkoły muzycznej) jako nauczyciel mianowany. 1 września 1977 roku został nauczycielem dyplomowanym.

W czasie swojej długiej i przynoszącej duże sukcesy zawodowej pracy profesor często uczestniczył w różnych kursach i warsztatach pianistycznych doskonalących jego umiejętności. W bielskiej szkole muzycznej od 1960 r. aż do emerytury (z przerwą w latach 1970-1975) pełnił funkcję kierownika sekcji fortepianu. Był na tym stanowisku ceniony i szanowany.

W szkole tej w 1970 roku założył drużynę zuchową Wiołinki, którą prowadził aż do emerytury, gdyż harcerstwo, obok muzyki, było jego drugą pasją. Do drużyny tej należeli uczniowie od I do V klasy Podstawowej Szkoły Muzycznej, a imprezy, uroczystości, częste wycieczki, koncerty m.in. w Domu Zasłużonego Nauczyciela w Bielsku-Białej (tu historia zatoczyła swoje koło, ponieważ profesor zamieszkał w tym domu w ostatnich latach swojego życia) do dziś są przez ówczesnych zuchów serdecznie i ciepło wspominane.

31 sierpnia 1979 r. profesor osiągnął wiek emerytalny i przeszedł na emeryturę. W szkole jednak pracował dalej w niepełnym wymiarze godzin. W 1985 roku żona profesora zmarła na atak serca, a trzy lata później Zdzisław Tanewski ożenił się ponownie z Genowefą Magą, cenionym bielskim pedagogiem. Połączyło ich harcerstwo, gdyż oboje działali w hufcu bielskim i mieli stopień harcmistrza.

W 1992 roku profesor Tanewski zakończył pracę w bielskiej szkole muzycznej, w której jako pedagog odnosił duże sukcesy. Spełniły się więc słowa prof. Markiewiczówny, która kiedyś powiedziała do niego: *Na karierę pianistyczną za późno, ale będzie pan dobrym pedagogiem.* Podczas ponad 40-letniej pracy w bielskiej szkole muzycznej profesor wykształcił 63 uczniów – dyplomatów, z których wielu zostało znanymi pianistami i pedagogami, a wśród wszystkich uczniów Zdzisław Tanewski zaszczylił swoją miłością do muzyki i szeroko pojętej sztuki. Mówi się, że o nauczyciela i jego pracy świadczą jego wychowan-



kowe. Potrafił on zachęcić swoich podopiecznych do stałej, codziennej nieraz trudnej i wymagającej pracy przy fortepianie, wyzwolić w nich radość z tego, co robią, nauczyć tego wszystkiego, co sam umiał i potrafił oraz zaszczylić w nich autentyczną miłość do muzyki. Ta praca, za którą jego wychowankowie są mu do dziś bardzo wdzięczni, została nagrodzona, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1973 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1977 r.) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1982 r.).

Na emeryturze profesor nadal służył swoją wiedzą i umiejętnościami. Koncertował, brał udział w życiu muzycznym Bielska-Białej, fundował nagrody dla wyróżniających się uczniów bielskiej szkoły muzycznej. Wraz ze swoim przybranym synem Jerzym Radonim-Tanewskim oraz z pomocą kierownika sekcji fortepianu w szkole muzycznej – Adama Podreza – doprowadził do powstania w Konkursu Pianistycznego dla Dzieci i Młodzieży (najpierw o zasięgu wojewódzkim, a potem ogólnopolskim), równocześnie zasiadając w jury tego konkursu jako honorowy członek.

Profesor Tanewski był zawsze bardzo aktywny. W wieku 70 lat (1989 r.) wraz z Michałem Korzistką oraz Witoldem Pieńkowskim dał koncert poświęcony pamięci Władysława Matusiaka – więźnia obozu Mauthausen – Gusen. W 1992 r. z Michałem Korzistką w 200. rocznicę śmierci W. A. Mozarta wykonał koncert fortepianowy d-moll tego kompozytora. W 1987 r. dał prywatny koncert w Kapsztadzie (RPA). W 1990 r. z okazji 40-lecia swojej pracy pedagogicznej grał recitale chopinowskie w Bielsku-Białej, Cieszyń, Oświęcimiu i Żywcu. W 1991 r. grał utwory F. Chopina w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II w Rzymie, w 2006 r. zagrał na Uniwersytecie Śląskim – Wydziale Artystycznym w Cieszyń.

Pod koniec swojego życia profesor zamieszkał w bielskim Domu Nauczyciela (dzięki pomocy prezydenta Bielsko-Białej Jacka Krywulcia oraz zaprzyjaźnionej rodziny pp. Cwiertków), gdzie znalazł życzliwą i fachową opiekę. Zmarł 28 czerwca 2018 r., a pogrzeb profesora odbył się w kościele Opatrzności Bożej w Białej.

Witold Pieńkowski

MISTRZOSTWA ŚWIATA FIFA U-20 POLSKA 2019

Już niedługo Stadion Miejski w Bielsku-Białej stanie się jedną z aren zmaganiał piłkarzy do lat 20. Miłośnikom piłki nożnej przypominamy, że w pierwszym meczu w Bielsku-Białej 24 maja o godz. 20.30 zmierzą się reprezentacje Ukrainy i Stanów Zjednoczonych.

Kolejne mecze w naszym mieście zaplanowano w terminach:

- 25 maja o godz. 18.00 Portugalia – Korea Południowa
- 27 maja o godz. 20.30 Stany Zjednoczone – Nigeria
- 28 maja o godz. 18.00 Portugalia – Argentyna
- 30 maja o godz. 20.30 Nigeria – Ukraina
- 31 maja o godz. 20.30 Republika Południowej Afryki – Portugalia
- 4 czerwca o godz. 20.30 (1/8 finału)
- 8 czerwca o godz. 20.30 (mecz ćwierćfinałowy).

Mecz otwarcia mistrzostw i finał odbędą się w Łodzi. Mecze ćwierćfinałowe rozegrane zostaną w Bielsku-Białej, Tychach, Gdyni i Łodzi; z kolei półfinały – w Lublinie i Gdyni. Mecz o trzecie miejsce zostanie rozegrany również w Gdyni.

A oto poszczególne grupy Mistrzostw Świata FIFA U-20 Polska 2019

- Grupa A: Polska, Kolumbia, Tahiti, Senegal;
- Grupa B: Meksyk, Włochy, Japonia, Ekwador;
- Grupa C: Urugwaj, Nowa Zelandia, Honduras, Norwegia;
- Grupa D: USA, Nigeria, Ukraina, Katar;
- Grupa E: Francja, Mali, Arabia Saudyjska, Panama;
- Grupa F: Portugalia, Korea Południowa, Argentyna, RPA.

Jack



KRONIKA

LEGIMI W KSIĄŻNICY

Od 1 lutego czytelnicy Książnicy Beskidzkiej mogą za darmo czytać e-booki. Dzięki serwisowi Legimi mają do wyboru 25 tysięcy tytułów, w tym absolutne nowości. Żaby móc je wypożyczyć, trzeba sobie założyć konto. Jedno konto działa na dwóch urządzeniach, można więc czytać na smartfonie i czytniku, komputerze domowym czy tablecie. Kod biblioteczny jest ważny przez miesiąc, potem należy go odnowić. Jeśli ktoś nie zdąży doczytać lektury, jeszcze przez 7 dni może korzystać z aplikacji w trybie offline.

– Sami jesteśmy ciekawi, jakie będzie zainteresowanie, a równocześnie liczymy, że w ten sposób przetestujemy nową ofertę – mówił dyrektor Książnicy Beskidzkiej Bogdan Kocurek. Na razie cały system ma swoją bazę w gmachu KB przy ul. Słowackiego 17a i tam można uzyskać wszystkie potrzebne informacje. Jack

PUCHAR REKSIA

3 lutego prawie 400 młodych zawodników uczestniczyło na Dębowcu w zawodach o Puchar Reksia. Tym razem kostium sympatycznego czworonoga włożył sam prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

Głównym celem Pucharu Reksia jest propagowanie idei sportów zimowych oraz zasad fair play, integracja społeczności narciarskiej oraz hartowanie sportowego ducha najmłodszych. Dziecięce zawody po raz pierwszy odbyły się w 2002 r. Impreza wpisana jest do kalendarza Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS. Jack

FINANCIAL TIMES
NAPISAŁ O BB

Brytyjski dziennik Financial Times opublikował ranking Polish Cities of the Future 2019/2020 – Polskie Miasta Przyszłości 2019/2020. W tym zestawieniu Bielsko-Biała zajęło piąte miejsce pośród średnich miast (przed nami znalazły się takie miasta Gdynia, Chorzów, Tychy i Rzeszów) oraz czwarte miejsce w kategorii przyjazność biznesowa (po Rzeszowie, Gdyni i Zielonej Górze). Wśród dużych miast triumfowała Warszawa przed Krakowem, Wrocławiem, Poznaniem i Gdańskiem. wag

Na terenie powiatu bielskiego oraz miasta Bielska-Białej od 29 stycznia do 1 lutego odbywały się 14. Międzynarodowe Zimowe Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym. 35 załóg stanowiących elitę polskiego ratownictwa oraz trzy załogi zagraniczne z Ukrainy walczyły o miano najlepszej. Uczestnicy przyjechali własnymi ambulansami, prezentując wyposażenie z różnych regionów kraju i zagranicy. Ich umiejętności teoretyczne i praktyczne oceniali sędziowie mistrzostw.

Dla zawodników zostało przygotowanych 8 konkurencji obejmujących pozorowane zdarzenia medyczne, m.in. na dworcu PKP w Bielsku-Białej. Zawodom towarzyszyły sesje naukowe oraz warsztaty umożliwiające wymianę ratowniczych doświadczeń. Zwycięzcą mistrzostw zostało Świętokrzyskie Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach. Drugie i trzecie miejsce zajęły zespoły z Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie. Jack

W sali koncertowej bielskiej szkoły muzycznej 4 lutego wspomniano 38. rocznicę zwycięskiego strajku Solidarności na Podbeskidziu. Strajk w 1981 r. był największym i najdłuższym protestem o politycznym, a nie ekonomicznym charakterze. Trwał od 27 stycznia do 6 lutego i ogarnął 200 tysięcy osób z ponad 400 zakładów pracy. Ludzie pracy wymusili odwołanie skorumpowanych władz partyjnych i administracyjnych miasta oraz województwa bielskiego. W stanie wojennym przywódcy strajku z Podbeskidzia odczuli największe szykany. Wielu z nich zostało zmuszonych do emigracji. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek wręczył ponad 40 działaczom Krzyże Wolności i Solidarności. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. bielski samorządowiec Henryk Juszczak i przewodniczący Rady Miejskiej Bielska-Białej Janusz Okrzesik (na zdjęciu z Jarosławem Szarkiem). O zasłużonych osobach nie zapomnieli związkowcy. Jack

Tej zimy ekopatrol bielskiej Straży Miejskiej przeprowadził kontrolę niskiej emisji przy pomocy dronów obserwacyjnych. Drony umożliwiają analizę składu chemicznego dymu wydobywającego się z kominów domów jedno – i wielorodzinnych. Pomiary są prowadzone z powietrza za pomocą platformy pomiarowej z zamontowanym czujnikiem (dron nosacz) oraz drona obserwacyjnego, który poszukuje najbardziej kopających kominów. Czujnik umożliwia zdalny pomiar zanieczyszczeń PM10, PM2,5, PM1 i innych szkodliwych substancji. Taki zestaw sensorów pozwala na wskazanie spalania produktów z tworzyw sztucznych, butelek PET, emaliowanego drewna, sklejek, wilgotnego drewna, produktów wykonanych z PCW.

Funkcjonariusze ekopatrolu wykonali czynności kontrolne we wskazanych przez dron ponad 30 nieruchomościach, w niektórych z nich potwierdzono spalanie odpadów i mokrego drewna. Ekopatrol porusza się samochodem z napędem elektrycznym. r

Niezwykły poziom umiejętności tanecznych i artystycznego wyrazu układów choreograficznych zaprezentował Narodowy Balet Ukrainy Virski, który wystąpił 22 marca w Bielskim Centrum Kultury. Publiczności dech zapierały akrobatyczne wręcz figury, wysoki i salta, zachwycały żywiołowe tańce – pełne ekspresji i humoru, wyćwiczone z niebywałą perfekcją. W takim wykonaniu zobaczyła ona różnorodność, barwność i urodę ukraińskiego folkloru.

Tradycje zespołu Virski sięgają 1937 r. Przez wszystkie te lata działalności balet wystąpił w ponad 70 krajach świata, wszędzie oklaskiwany za znakomite umiejętności i piękno kulturowych przez tancerzy tradycji folkloru ukraińskiego. wag

fol. Lucjusz Cykarski

FCA
Krajowe Stowarzyszenie Producentów

FCA Poland

RYWALIZOWALI MISTRZOWIE
RATOWNICTWAROZNIKA STRAJKU
GENERALNEGOSTRAŻ MIEJSKA I DRONY
KONTRA SMOGZDUMIEWAJĄCY TANIEC
BALETU VIRSKI

KRONIKA

TARGI EDUKACYJNE
DLA ÓSMOKLASISTÓWKOBIECY MARZEC
W BIELSKU-BIAŁEJKULTURA, RZEMIOSŁO
CZY ZIELONE OGRODYZBIR DORADZI MIASTU
W SPRAWACH ROWEROWYCH

7 i 8 marca w Bielskim Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Bielsku-Białej odbyły się targi edukacyjne skierowane do młodzieży z klas ósmych szkół podstawowych i trzeciej klasy gimnazjum. Targi miały dać uczniom wyobrażenie o wybranych zawodach, a w szczególności przybliżyć ofertę edukacyjną bielskich szkół zawodowych. Spotkanie było bardzo potrzebne, gdyż w tym roku zarówno przed młodzieżą, jak i placówkami oświatowymi stoi nie lada wyzwanie – trzeba zagospodarować sensownie aż dwa roczniki, które będą się starały dostać do szkół średnich. Jak wynika z danych Miejskiego Zarządu Oświaty, w tym roku możemy spodziewać się 1.267 absolwentów szkół podstawowych i 1.165 absolwentów gimnazjum – co oznacza, że o miejsce w średniej szkole ubiegać się będzie 2.439 uczniów z terenu Bielska-Białej. Podczas dwóch dni targi odwiedziło 1.112 uczniów z 23 szkół, którzy zapoznali się z ofertą 11 szkół zawodowych z terenu miasta. Jack

W Dniu Kobiet tradycyjnie zainaugurował swoje działania Regionalny Kongres Kobiet Podbeskidzia, który w tym roku zajmuje się relacjami międzyludzkimi. Na pierwszym spotkaniu podsumowano wynik ubiegłorocznego charytatywnego przedsięwzięcia, w wyniku którego 10 tys. zł przekazano na Hospicjum im. Jana Pawła II.

W Domu Kultury im. Wiktorii Kubiś odbywały się Dni Kobiet Niebanalnych. Zainaugurował je wernisaż wystawy fotografii bielszczanek *KoBBiety* autorstwa Iwony Wilczek. Znalazły się na niej wizerunki m.in. rzeźbiarki Lidii Sztwiertni, dyrektorki galerii Bielskiej BWA Agaty Smalcerz, malarek Kariny Czernek i Czesławy Gewinner, aktorki Marty Gzowskiej-Sawickiej, dyrektora Teatru Lalek Banialuki Lucyny Kozień, dyrektora Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej Iwony Purzyckiej. Były też warsztaty artystyczne i spektakl Teatru Figa pt. *Kobietkowo*.

W Klubokawiarni Aquarium pokazano *Siłaczki* – film o polskich emancypantkach, które wywalczyły prawa wyborcze dla kobiet. Jack

Pytanie: *Jaka przyszłość czeka ulicę 11 Listopada?* – stało się tematem debaty z cyklu Miasta Idei organizowanej 20 marca w Ratuszu przez Urząd Miejski oraz Gazetę Wyborczą. Debata poprzedziła warsztaty, podczas których uczestnicy zajęć zdiagnozowali obecny stan ulicy i snuli wizje jej przyszłości. Ostatecznie stworzono 7 projektów, a raczej pomysłów, które stały się wytycznymi do dyskusji panelowej. Konceptji było wiele – od ulicy dla rzemiosła i kultury czy organizacji pozarządowych, po zielone ogrody i... ule dla pszczół. Po warsztatach odbyła się debata, zainteresowanie nią przerosło oczekiwania organizatorów. W Ratuszu pojawili się parlamentarzyści, radni Rady Miejskiej, eksperci oraz – w bardzo dużej liczbie – mieszkańcy miasta, żywo zainteresowani tematem. Na zakończenie głos oddano publiczności. Debata, momentami burzliwa, pokazała, że bielszczanie są bardzo aktywni i mają ciekawe pomysły na urządzenie tego fragmentu miasta. Jack

21 marca oficjalnie rozpoczęła funkcjonowanie Zjednoczona Bielska Inicjatywa Rowerowa. ZBIR będzie forum konsultacyjnym i opiniodawczo-doradczym prezydenta miasta Bielska-Białej w zakresie polityki rowerowej, miejscem wymiany informacji, doświadczeń i wypracowywania wspólnych stanowisk w sprawach związanych z rozwojem mobilności rowerowej i turystyki rowerowej w oparciu o współpracę z sąsiadującymi regionami. – Mam nadzieję, że dzisiejsze rozmowy przybiorą realny kształt w postaci wytycznych i konkretnych planów. Będziemy wspierać wszystkie pomysły, pamiętając o tym, aby po partnersku traktować mieszkańców i użytkowników dróg – zapowiedział zastępca prezydenta Przemysław Kamiński.

Osoby chcące się podzielić swoimi pomysłami dotyczącymi kwestii ruchu rowerowego mogą kontaktować się z przedstawicielami inicjatywy pod adresem: zbir.bielsko@gmail.com. Jack

ŚWIATOWY DZIEŃ
WODY

23 marca bielszczanie mieli unikalną okazję, aby zwiedzić koronę zapory w Wapienicy. Z okazji Światowego Dnia Wody oraz 90. rocznicy budowy zbiornika w Wapienicy spółka wodociągowa Aqua S.A. zaprosiła wszystkich chętnych w to urokliwe miejsce. Zainteresowanie zwiedzaniem było ogromne, zapora to jedno z ulubionych miejsc spacerów mieszkańców miasta i turystów.

Dzień wcześniej w Galerii Sfera II Aqua utworzyła stoisko ekologiczne. Na najmłodszych czekały odkrycia detektu Kropelki, prezentacja prac laboratorium centralnego spółki oraz wystawa infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej, w tym najstarszej rury wodociągowej znalezionej w mieście. Jack



DZIEŃ TEATRU

25 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru rozdano miejskie nagrody teatralne. Listy gratulacyjne i finansowy załącznik od prezydenta miasta Jarosława Klimaszewskiego otrzymali tym razem aktorka Banialuki Małgorzata Bułska; związana z amatorskim ruchem teatralnym Jadwiga Grudzińska – szefowa działającego w Domu Kultury Włókniarzy Teatru Bez Granic; aktor Teatru Polskiego Piotr Gajos; Monika Jędrzejewska, która dba o budowanie wizerunku Banialuki oraz rzemieślnik teatralny Jerzy Golenia, od 40 lat pracujący w TP.

Laur Dembowskiego bielski oddział ZASP przyznał aktorce Banialuki Dagmarze Włoszek. r